

Ceny prenumerat:

Kraków
Biblioteka JagiellońskaKamer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/1, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie. Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Na Śląsku maszerujemy naprzód!

Świetne zwycięstwo żywiołu polskiego na Górnym Śląsku odniesione w przeważającej części gmin przy wyborach kilka miesięcy temu — zostało w ubiegłą niedzielę spotęgowane i utrwalone przy akcie wyborczym w pozostałej części miast, miasteczek i wsi.

Jakiż olbrzymi postęp i marsz naprzód polskości w porównaniu z wyborami w r. 1926, kiedy to Niemcy odnieśli jeszcze sukces, osiągając przewagę w wielkiej części gmin! Trzeba bowiem to stwierdzić, że wybory na G. Śląsku mają ogromne znaczenie zewnętrzno - polityczne w obliczu nieustrudzonej propagandy niemieckiej, pragnącej właśnie na forum zagranicy zapomocą statystyki oddanych głosów udowodnić niesprawiedliwy rzekomo wyrok Traktatu Wersalskiego... Tymczasem każdy nowy akt wyborczy na G. Śląsku wytrąca bez litości ten atut z rąk niemieckich, sztuczna politura germanizacyjna z taką siłą i z takim nakładem środków i kosztów w ciągu wieków na rdzenie polskie oblicze ziemi piastowskiej nakładana — odkleja się i odpada pod wpływem dobroczynnego słońca wolności, która światu całemu ukazuje całą rzetelną historyczną i kulturalną prawdę o tej wspieranej dzielnicie Rzeczypospolitej!

Niemcy utracili przy wyborach niedzielnych wszędzie, gdzie jeszcze posiadali, większość w radach gminnych, znalazły się gminy (w powiecie pszczyńskim), w których Polacy odnieśli stu procentowe zwycięstwo, oddając wszystkie mandaty w ręce polskie, zmieciona została z powierzchni separatystyczna grupa osławionego Kustosa, wieś zwłaszcza górnośląska poszła ławą za listami polskimi.

Zwycięstwo okaże się tem donioślejsze i świetniejsze, jeśli się zważy, że wybory odbywały się w momencie bezrobocia i niewątpliwie depresji gospodarczej, którą agitacja niemiecka spodarczej, którą agitacja niemiecka najumiejtniej wyzyskiwała, że — co najprzykrzejsze — p. Korfanty bez żadnych skrupułów, najostrożniejszymi metodami prowadził walkę z wojewodą śląskim i Rządem, że w walce tej nie cofnął się nawet przed zawarciem paktu w katowickiej radzie miejskiej z Niemcami, który oddał w ręce Niemców stanowisko pierwszego wiceprezidenta rady, że w agitacji swej ten ongiś tak zasłużony dla polskości człowiek używał nawet środków wrecz niedopuszczalnych, odwołując się do hasła separatyzmu dzielnicowego.

To wszystko razem mogło wywołać dezorientację i zamieszanie w szeregach ludności polskiej a przecież o bawy okazały się płonne, zwycięstwo przeszło najbardziej optymistyczne oczekiwania. Na Górnym Śląsku maszerujemy naprzód, instynkt i świadomość państwowa polska zapuszcza coraz głębsze korzenie. Wynik wyborów niedzielnych dowodzi najoczywiście, że polityka w tej dzielnicy prowadzona jest celowa, skutecznie przyspieszająca proces odniemczania tej ziemi. To trzeba stwierdzić i podnieść z całym naciskiem, zwłaszcza w chwili obecnej, w której demagogia i czarnowidztwo partyjno - prasowej opozycji (zmonitowane i do opamiętania przywołane przez pułk. Sławka na konferencji z dziennikarzami) usiłuje z jakąś patologiczną pasją zastąpić wszelką

pozytywną, twórczą pracę myśli państwowej - narodowej.

Nowe zwycięstwo polskości na Górnym Śląsku przychodzi w momencie, w którym do steru w Niemczech doszedł mniejszościowy rząd prawicowy p. Brueninga, rząd, który dzięki poparciu najsłabszej grupy imperjalistycznej Hugenerga, utrzymał się, jak doniosły wczorajsze depeche, przy władzy. Poparcie, jakiego użyli p.

Brueningowi junkrzy niemieccy, dowodzi wymownie o nadziejach, jakie oni wiażą z nowym gabinetem, nadziejach i zamierzeniach, które przedewszystkiem polegają na idei rewizji i rewindykacji niemieckiego stanu posiadania na „wschodzie niemieckim“ a więc i na Górnym Śląsku.

Tej ofensywie niemieckiej musi energicznie odpowiedzieć kontrofensywa polska. Wyniki wyborów górnoślą-

skich są tej ofensywy naszej potężnym elementem. Wzmocnić ją musimy wspólnym wyteżonym wysiłkiem powszechnym: pracą usilną nad dalszym odniemczaniem ziemi piastowskiej, nad utrwalaniem świadomości narodowo-państwowej, nad gospodarczym podniesieniem i zespoleniem Górnego Śląska z resztą Państwa.

=□=

M. S. W. sporządza statystykę położenia materialnego urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 kwietnia. (zo). Celem wyczerpującego rozważenia sprawy urzędniczej i zorientowania się co w danych warunkach byłoby możliwem do zrobienia dla poprawy bytu funkcjonariuszy państwowych, prezes Rady Ministrów uznał, jak się dowiadujemy, za konieczne sporządzenie statystyki ilości funkcjonariuszy państwowych, któraby jednocześnie dawała dokładny obraz ich położenia materialnego.

Na podstawie polecenia prezesa Rady Ministrów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów, komendanta głównego P. P., dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego i t.d. z poleceniem sporządzenia wykazów, obejmujących wszystkich pracowników według stanu z 1 stycznia 1930 i przedłożenia ich ministerstwu do 25 kwietnia.

=□=

Ambasada czy centrala szpiegów?

REWELACJE O SOWIECKIEJ AMBASADZIE W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 kwietnia. (G) Z Paryża donoszą: Paryskie „Poslednia Nowosti“ ogłaszają rewelacyjną korespondencję z Berlina, dotyczącą ambasady sowieckiej w Berlinie.

Według danych posiadanych przez pismo, ambasada kryje w sobie ekspozyturę GPU, i sowieckiego wywiadu. Liczni urzędnicy ambasady pełnią równocześnie funkcje agentów GPU, i szpiegów.

Radca ambasady Bratman-Brodowski i pierwszy sekretarz ambasady Jakubowicz kierują akcją zachodnio-europejskiego biura Kominternu i rewolucyjnej międzynarodówki związków

zawodowych. Wojskowa akcja szpiegowska prowadzona jest przez attache wojskowego Putnę i urzędników Sanka i Szrota. Szpiegostwem politycznym kieruje sekretarz ambasady Lorenz i kierownik biura prasowego Stern.

Dla swoich tajnych celów ambasada wyposażona jest w radiostację, laboratorium chemiczne i fotograficzne, skład broni, materiałów wybuchowych, fabrykę fałszywych dokumentów i dowodów osobistych.

Wśród członków ambasady jedynie Krestyński jest Rosjaninem, pozostali wszyscy — żydzi.

Grandi zakłada ostry protest na konferencji londyńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 kwietnia. (G.) Z Londynu donoszą: veto Tardieu przeciw formule uzgodnionej pomiędzy Briandem a Hendersonem w sprawie interpretacji art. 16, spowodowało ponowne przesilenie na konferencji morskiej.

Odłożenie posiedzenia plenarnego oznacza, że konferencja może obradować jeszcze kilka tygodni.

Londyn. 4 kwietnia. (PAT.) Wczorajsza rozmowa Grandiego z Mac Donaldem i Hendersonem była wysoce dramatyczna.

Grandi zaprotestował ostro przeciwko rokowaniom francusko-angielskim w sprawie interpretacji art. 16, paktu Ligi Narodów, stwierdzając, że rokowania te prowadzone być powinny z udziałem Niemiec w Genewie, nie zaś w Londynie, nie mają bowiem nic wspólnego z kwestją rozbrojenia na morzu. W każdym razie prowadzenie tych rokowań przez dwóch członków Rady z pominięciem dwóch innych obecnych jest zdaniem Grandiego niedopuszczalne.

Na zaproszenie Mac Donalda do

=□=

wzięcia udziału w finalizacji formuły, Grandi odpowiedział odmownie, podając jako powód, że Włochy nie zgodzą się na wzięcie udziału w rokowaniach finalizacyjnych z chwilą, gdy po stawiono je wobec faktu dokonanego.

W razie zawarcia paktu czterech mocarstw bez udziału Włoch, Grandi zagroził wyciągnięciem konsekwencji na terenie Ligi Narodów i rewizją zobowiązań włoskich w traktacie locarneskim.

Stanowisko zajęte przez Grandiego wywarło w kołach konferencji wrażenie deprymujące.

Londyn. 4 kwietnia. (PAT.) Agencja Reutersa komunikuje: Optymizm co do spodziewanych wyników konferencji morskiej bardzo znacznie znalazł w ciągu dnia dzisiejszego. Odrobinę nadziei przywiązują jeszcze do rozmów, jakie dziś ma przeprowadzić Briand z Mac Donaldem i Hendersonem. Dalsze rozmowy mają się odbyć w sobotę.

Jest jeszcze nadzieja, że uda się zawrzeć pakt trzech mocarstw. Natomiast o ile chodzi o pakt pięciu mocarstw, to nadzieje na zawarcie takiego paktu są niewielkie.

NAJCENNIJSZA CZĘŚĆ BIBLIOTEKI ŻALUSKICH WRÓCIŁA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 kwietnia. (zo). W tych dniach powrócili z posiedzenia mieszanej polsko - sowieckiej komisji rewindykacyjnej w Leningradzie dyr. Kunze prezes delegacji polskiej, oraz członek wie delegacji dyrektor depart. Suchodolski i p. Bańkowski.

Posiedzenie poświęcone było głównie rewindykacji Biblioteki Żaluskich, wywiezionej z Polski przez rząd rosyjski przed 130 laty.

Najcenniejsze części tej biblioteki już odebrano, większości jednak nie można się doszukać, gdyż biblioteka ta utonęła w wielkiej bibliotece carskiej, liczącej 3 miliony tomów.

Dalsze prace komisji polegać będą na wyszukiwaniu zaginionych tomów, przychem ustalony będzie prawdopodobnie między delegacjami polską i sowiecką jakiś ryczałt.

P. Prezydent Rzplitej wyraził wielkie zainteresowanie sprawą rewindykacji tych zbiorów i dał temu wyraz w rozmowie z nowym posłem sowieckim podczas wręczania listów uwierzytelniających ra Zamku.

**PRZEDSTAWICIELE NIEMIEC
W BANKU REPARACYJNYM.**

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther zamianował przedstawicielami Niemiec w Radzie administracyjnej Banku wypłat międzynarodowych, bankiera hamburskiego dr. Karola Melchiora oraz radcę handlowego dr. Pawła Reuscha.

ZGON KRÓLOWEJ SZWEDZKIEJ.

Sztokholm, 4 kwietnia. (PAT.) Królowa Szwecji zmarła dziś w Rzymie o godz. 19. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

**PRZYWILEJE DLA GOSPODARSTW
KOLEKTYWNYCH.**

Moskwa, 4 kwietnia. (PAT.) Prasa podaje zarządzenie centralnego komitetu partii komunistycznej w sprawie ułatwień dla gospodarstw kolektywnych. W myśl tego zarządzenia, rząd zwalnia na okres 2 lat od opodatkowania inwentarz żywy, będący własnością ferm kolektywnych.

W związku z temi postanowieniami zmniejszy się ogólna suma podatku rolnego. Kredyty przyznane gospodarstwom kolektywnym na br. wynoszą 500 milionów rubli. W celu polepszenia materialnego położenia ferm kolektywnych, członkowie ich będą zwolnieni od wszelkich splat z tytułu długu za rozdział ziemi oraz organizację gospodarstwa.

**KOLEJE ROSYJSKIE UNIERUCHOMIONE
WSKUTEK ŚNIEŻYCY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (G) Z Rygi donoszą: Przez północne i środkowe prowincje Rosji przeszła burza śnieżna o niezwyklej sile. Na liniach kolejowych Moskwa—Kursk, Moskwa—Archangielsk i Moskwa—Kazań komunikacja kolejowa została wstrzymana. Kilka pociągów tkwi w śniegach.

**LITEWSKIE HISTORYJKI
O WITOLDZIE I MAKARONIE.**

Kowno, 4 kwietnia. (PAT.) O zaślepieniu i manji prześladowczej Litwinów świadczy poniższa wiadomość, ogłoszona wczoraj przez radiostację kowieńską.

„Z Wilna donoszą, iż kapituła wileńska odmówiła Litwinom wileńskim wystawienia sarkofagu ze szcztakami ks. Witolda w związku ze świętem 500-lecia Witolda. Odmowę swą kapituła motywuje tem, iż nikt nie wie gdzie się znajdują prochy Witolda.

Musimy tu oświadczyć, ażeby cały świat wiedział o świętokradztwie Polaków, iż prochy Witolda Polacy trzy mają w puszcze od makaronu. To wcale nie licuje z godnością dostojników Kościoła”.

**STANY ZJEDN. TWORZA PRZED-
STAWICIELSTWO W KOWNIE.**

Kowno, 4 kwietnia. (PAT.) Kwestja utworzenia w Kownie przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. została rozstrzygnięta definitywnie. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych mianowany został Fullerston.

**DYMISJA MINISTRA WOJNY
W RUMUNJI.**

Bukareszt, 4 kwietnia. (PAT.) Rada regencyjna przyjęła dymisję ministra wojny. Funkcje ministra wojny pełnić będzie tymczasowo premier Manlu.

NOWY WŁADCA ABISYNIJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

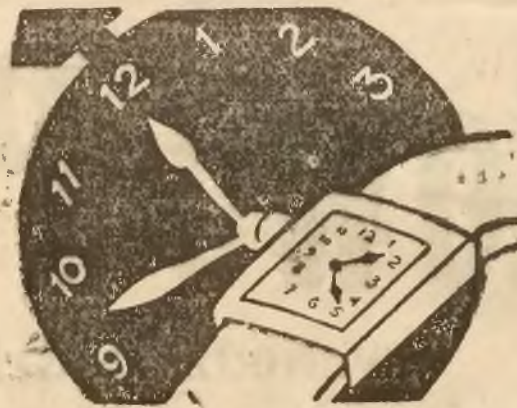
Warszawa, 4 kwietnia. (G) Z Londynu donoszą: Z Addis Abeba nadeszły wiadomości o śmierci cesarzowej Abisynji Judyty. Zmarła ona w wieku 54 lat. Nowym cesarzem obwołany został kuzyn zmarłej Raz Tafari Makoma.

AFGAŃSKA EGZEKUCJA.

Peszawar, 4 kwietnia. (PAT.) W Kabulu wykonano wyrok śmierci na 11 stronnikach Baczy Sakao. Zostali oni przywiązani do wylotów armat i rozszarpani na strzępy przez kule.

**NAJWYTWORNIEJSZE
NAJDOKŁADNIEJSZE
ZEGARKI ŚWIATA**

**TAVANNES
WATCH CO**



2275 t

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.) W dzisiejszem ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. nr. 61689,	2000 zł. nr. 20080, 98534,
10.000 zł. nr. 84581 i 187659,	1000 zł. nr. 49787, 76596, 85793, 91764
5000 zł. nr. 101170,	92021, 97922, 99425, 111447, 118066,
3000 zł. nr. 1956, 99389, 142354,	125612, 131328, 194384, 194517,
143643, 192556.	600 zł. nr. 1872, 9754, 11500, 67827,
	71036, 88083, 98407, 120138, 122895,
	143053, 175924, 176415, 177893, 187285,
	189379.

Komuniści nie gardzą współpracą złodziei

Wilno, 4 kwietnia. (PAT.) Robotnicy zatrudnieni przy budowie szkoły technicznej zauważyli osobników rozrzucających jakieś odezwy. Zawiadomiono o tem policję, która kolporterów tej biuły zatrzymała wraz ze znalezionymi przy nich odezwaniami.

Okazało się, że rozpowszechniali oni odezwy miejscowej organizacji komunistycznej partii zachodniej Białorusi

oraz tzw. lewicy związkowej, pod której firmą komuniści usiłują prowadzić agitację wśród związków zawodowych.

Przy badaniu kolporterów okazało się, że wszyscy oni są zawodowymi złodziejami i przestępcami, karanymi kilkakrotnie za kradzieże oraz sprzedaż fałszywych złotych wyrobów.

=□=

Może potanieją winogrona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (zo). Wczoraj wczoraj zostaną ponownie podjęte rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego polsko-jugosłowiańskiego. Rokowania te prowadzone przez pewien czas w jesieni roku ubiegłego uległy przerwie z powodów technicznych. Wznowienie ich było projekowane około 15 marca, ale zostało odroczone z powodu niemożności przy-

bicia w tym czasie do Warszawy przedstawicieli Jugosławii.

Głównymi artykułami, których pragnęłaby nam dostarczać Jugosławia są: wino dalmatyńskie, śliwowiec, oraz świeże owoce. Jugosławia pragnęłaby uzyskać kontyngent na eksport do Polski śliwek w ilości 2.000 tonn i winogron w wysokości 1000 tonn.

=□=

**Stany Zjednoczone przeżywają
ciężki kryzys gospodarczy.**

Waszyngton, 4 kwietnia. (PAT.) Mimo zapewnień urzędowych, że konjunktura gospodarcza przeszła już przez najgorszy kryzys i że Stany Zjednoczone znów idą ku „dobrym czasom”, nie ulega najmniejszej kwestji, że Ameryka przeżywa w tej chwili najcięższe przesilenie ekonomiczne od

dwudziestu lat.

Każdy wielki przemysłowiec może zaświadczyć, że depresja jest dotąd niebywała. Według obliczeń senatora Wagnera, suma wypłacanych zarobków w fabrykach spadła w ostatnich kilku miesiącach blisko o 20 proc.

=□=

Panama naftowa we Francji?

ALARMUJĄCE ARTYKUŁY W „ACTION FRANCAISE”.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Insynuacje dziennika „Action Francaise” o grożącej nowej panamie naftowej stanowią od dwóch dni przedmiot ożywionych komentarzy w kuluarach Izby Deputowanych. Mowa jest o kilku wybitnych parlamentarzystach, którzy jakoby mieli w tej panamie być zamieszani.

Premier Tardieu postanowił podobno rozciąć wrzód i dać sprawiedliwości pełną swobodę działania.

Według innych informacji, zasięgniętych u kompetentnych źródeł, sprawa ta przedstawia się inaczej. Poza oficjalnym komunikatem specjalnej komisji parlamentarnej do spraw naftowych, który wszystkim tym alarmującym wiadomościom zaprzecza, przez wymienioną komisję poseł socjalistyczny Baron w rozmowie z przedsta-

wicielami prasy oświadczył stanowczo, że niema mowy o żadnej panamie. Cała sprawa sprowadza się do konwencji, podpisanej przez francuską Kompanię Naftową z Towarzystwem kopalń naftowych w Mosulu. Konwencja owa, która jest bardzo korzystna dla francuskiej kompanii, była w 1929 r. zawarta z wiedzą rządu francuskiego. Powodem insynuacji, skierowanych pod adresem kilku deputowanych, stojących blisko całej sprawy, było nieprzedstawienie wspomnianej konwencji do ratyfikacji parlamentu, zaznaczyć jednak należy, że we Francji monopol naftowy nie istnieje i że rola rządu ogranicza się jedynie do kontrolowania operacji kompanii naftowych, co też w danym wypadku miało miejsce.

=□=

TARDIEU PRZEPRACOWANY.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Niedomaganie premiera Tardieu wywołane ze stało przepracowaniem. Lekarze przy pisali choremu zupełny wypoczynek, zabraniając wszelkich wlızyt.

**ANGLJA ZMNIĘJSZA KARĘ
ZA DEZERCCJE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (G) Z Londynu donoszą: Wczoraj w późnych godzinach wieczornych Izba Gmin po dłuższej dyskusji przyjęła projekt ustawy znoszącej karę śmierci za dezercję z szeregów podczas wojny. Kara śmierci za dezercję zmienioną będzie na karę więzienia.

**PROCES JAKUBOWSKIEGO ZBLIŻA
SIE KU KOŃCOWI.**

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Przesiuchiwanie świadków w procesie w Neu Strelitz dobiega końca.

Wczoraj zeznawał radca rządowy Stendig, kierownik policji kryminalnej Meklemburga, któremu minister socjalistyczny Reibnitz na prośbę Ligi Obrony Praw Człowieka porucił wznowienie dochodzeń w sprawie zamordowania małoletniego Ewalda Nogensa, które doprowadziły do aresztowania rodziny Nogensów. Przeciwko temu urzędnikowi były nadprokurator Mueller wdrożył dochodzenia o nadużycie władzy.

Przytoczone przez świadka fakty pozostają w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami złożonymi pod przysięgą przez byłego nadprokuratora Muellera. Wobec tego adwokat Braun zwrócił się do oskarżyciela publicznego z apelem o wdrożenie stosownych kroków przeciwko świadkowi Muellerowi, podkreślając, że jest to już drugi wypadek naruszenia przysięgi sądowej przez Muellera.

**Z ZA KULIS DYSKWALIFIKACJI
PETKIEWICZA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia. (G) „Przegląd Sportowy” omawiając uchwały PZLA. zawieszające w czynności St. Petkiewicza, twierdzi, że podstawy do tej jak najmniej oczekiwanej uchwały dostarczył jakoby prywatny list Petkiewicza, pisany do jednego z znanych Łotyszów około półtora roku temu po przyjeździe do Polski. Treścią listu były uwagi, jakie nasuwają się przybyszowi z obcego kraju o nowym nieznanym środowisku. Prywatny ten list uważał Łotysze za stosowne nadesłać do PZLA. a Związek nasz uznał niestety za właściwe nad tym prywatnym listem dyskutować.

„Przegląd” stwierdza, że na całym świecie tajemnica korespondencji prywatnej jest jak najściślej strzeżona, wobec czego spodziewać się należy, że list wróci z Warszawy tam dokąd był adresowany a cały ten incydent ulegnie w najbliższym czasie możliwie najszybszej likwidacji.

Pismo zaznacza wreszcie, że przed powzięciem decyzji władz sportowych należy wziąć pod uwagę fakt, iż Petkiewicz jeździł do Ameryki w charakterze kuriera dyplomatycznego MSZ.

SKARB Z XII WIEKU.

Toruń, 4 kwietnia. (PAT.) Robotnicy zatrudnieni przy odnawianiu ratusza, znaleźli w wieży ratuszowej skrzynię w stylu gotyckim zawierającą kilkadziesiąt monet z dawnych czasów, sięgających XIII. wieku. Zabytek ten przekazano Muzeum Miejskiemu

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesną stratą nieodżałowanej panieci Meża, Ojca i Dziadka śp. Władysława Krzakowskiego, zasyłamy Wszystkim, którzy przez udział w pogrzebie uczcili pamięć śp. Zmarłego i tym, którzy w tych ciężkich dla nas chwilach nieśli słowa pociechy — z serca płynące „Bóg zapłać”!

2267

Zona, dzielnicy, synowe, zięć i wnuki.

Z DNIA.**P. PREZYDENT UDAJE SIĘ W PODRÓŻ PO WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) P. Prezydent Rzplitej zamierza w maju br. udać się na objazd województwa warszawskiego, którego dotychczas nie miał możliwości zwiedzić dokładnie. W najbliższych dniach zdecydowana będzie marszruta podróży p. Prezydenta oraz rozpoczyna się prace przygotowawcze nad organizacją przyjęć w miejscowościach, do których p. Prezydent przyjedzie.

PREMIER SŁAWEK U NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) Premier Sławek złożył w piątek wizytę nuncjuszowi papieskiemu monsignorowi Mar maggiemu.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.). Premier Walery Sławek przyjął dziś ministra reform rolnych Staniewicza.

DALSZA SESJA „WYBORCZA“ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) W poniedziałek 7 bm. odbędzie się dalsza kolejna sesja Izby pierwszej Sądu Najwyższego dla rozpatrywania procesów wyborczych. Na wokandzie figurują protesty przeciw wyborom do sejmiku w okręgu Nr. 64 Świeciany.

W okręgu tym trzy mandaty otrzymała lista bloku mniejszości narodowych, dwa mandaty lista BB. (posłowie Raczkiewicz i Brokowski) i jeden mandat lista PPS. Nr. 2.

WYNIKI PODRÓŻY PARYSKIEJ GEN. GÓRECKIEGO.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem odjechał z powrotem do Warszawy gen. Roman Górecki, który jak wiadomo przybył do Paryża przed 10 dniami dla wzięcia udziału w zjeździe federacji oraz posiedzeniu Rady zarządzającej FIDAC-u. Gen. Górecki wykorzystał swój pobyt w Paryżu celem wznowienia bezpośredniego kontaktu ze sferami finansowymi w związku z zamierzoną emisją obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na rynku francuskim.

SPRAWA P. STRUMPF-WOJTKIEWICZA PRZED SADEM NAJW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) W Sądzie Najwyższym rozpatrywana dziś była sprawa dziennikarza p. Stanisława Strumpf-Wojtkiewicza, oskarżonego o zabójstwo w pojedynku wicedyrektora Powszechnego Banku Kredytowego śp. Zawadzkiego.

Sąd okręgowy skazał p. Strumpf-Wojtkiewicza na półtora roku twierdzy, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Na dzisiejszej rozprawie Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, wskutek czego odbędzie się ponowna rozprawa w zmienionym składzie sędziów.

LITWA NIE WYDAJE POLSCE PRZESTĘPCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) Władze polskie zwróciły się przed kilku dniami do władz litewskich z prośbą o wydanie morderców, którzy zamordowali w Wileńszczyźnie niejakiego Lencowicza, poczem zbiegli przed pościgiem i schronili się po stronie litewskiej.

Onegdaj nadeszła odmowna odpowiedź władz litewskich, umotywowana tem, że Litwa nie zawarła dotychczas z Polską konwencji ekstradycyjnej, wobec czego władze litewskie nie są zobowiązane uczynić zadość żądaniu władz polskich.

Najwytworniejsze**likieri, wódki i koniaki****AKWAWIT S. A.****Toznań.****Bilans Banku Polskiego.****POKRYCIE OBIEGU BANKNOTÓW WYNOŚI 21 PROC. WIĘCEJ NIŻ WYMAGA STATUT.**

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca br. wykazuje zapas złota 701.906.000 tj. blisko o 100.000 złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się nieznacznie, o 811.000, do sumy zł. 325.188.000, natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 8.660.000 zł. do sumy 116.231.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 6.639.000 zł. i wynosi 623.592.000 zł. Pożyczki zastawne wzrosły o 3.557.000 zł., do sumy 73.113.000 zł. Inne aktywa wynoszą 108.225.000 zł. zatem o 8.183.000 zł. więcej niż w po-

przedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 113.813.000 zł. (337.153.000), obieg biletów bankowych wzrósł o 122.957.000 zł. (1.324.033.000 zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42'25 proc. (tj. 12'25 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 61'83 proc. (tj. 21'83 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53'01 proc.

Sesja sejmowa — w feralny dzień?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) Centrolew odhywa w ostatnich dniach ciągłe zebrania. Wynikiem ich ma być ogłoszenie w niedzielę rano jakiejś deklaracji, związanej z sytuacją polityczną i z mianowaniem Rządu pułk. Sławka.

Co do wniosku o zwołanie sesji sejmowej, to zdaje się, że centrolew zgłosi go dopiero 29 kwietnia. Ponieważ termin zwołania sesji przewidziany jest na dwa tygodnie po złożeniu wniosku, przeto sesja wypadłaby na dzień 13 maja; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie byłaby ona zbyt długa.

Próbne balony niemieckie.**POŚLEM NIEMIECKIM W WARSZAWIE WRÓG TRAKTATU Z POLSKĄ?**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) Nacjonalści niemieccy lansują przez swych dziennikarzy pogłoskę, że dotychczasowy poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, który po podpisaniu traktatu wyjechał na południe Francji, nie powróci już do Warszawy, oraz, że na

jego miejsce przyjdzie p. Lindnauer, należący do grupy, która oderwała się od skrajnych nacjonalistów, która jednak przeciwna jest zbliżeniu polsko-niemieckiemu i zawarciu traktatu z Polską.

=□=

W Chinach nie ustają wojny domowe.**YEN-SI-SZAN WYPOWIEDZIAŁ WOJNĘ RZĄDOWI NANKIŃSKIEMU.**

Pekin, 4 kwietnia. (PAT.) Przedstawiciel Yen-Si-Szana, gubernatora prowincji Szan Si zwanego „wzorowym gubernatorem“, którego wpływy w Pekinie i w Chinach północnych uważać można za dominujące, zawiadonił tutejsze poselstwo cudzoziemskie, że Yen-Si-Szan objął funkcje naczelnego wodza armii, marynarki i lotnictwa republiki i zamierza podjąć wyprawę przeciwko Czang-Kai-Szəkowi, szefowi rządu centralnego, w Nankinie.

Szanghaj, 4 kwietnia. (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień, wojska nankińskiego rządu centralnego przygotowują się do ewakuacji Tsi-Nan-Fu i zajęcia silnych pozycji, przygotowanych w okolicach Yeh-Czeu-Fu i Szan-

tungu na linii kolejowej Tien-Tsiń-Pu-Keu.

POD SZANGHAJEM BANDYCI PALĄ LUDZI ŻYWCEM.

Szanghaj, 4 kwietnia. (PAT.) Jak donoszą z prowincji Yun-Nan, mieszkańcy pewnego miasta, którzy nie chcieli lub też nie mogli zapłacić haraczu nałożonego na nich przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani obiari parafiną i żywcem spaleni. Bandyty ukazują się nawet w pobliżu samego Szanghaju, gdzie napadają na osady, a w razie gdy ludność nie spełni ich żądań, poddają mieszkańców torturom.

=□=

ANGIELSKI PARLAMENTARZYSTA WYJechał DO LWOWA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (G). Z Berlina donoszą: Prasa tutejsza podaje, że członek angielskiej Izby Gmin pułk. Malone wyjechał do Lwowa, aby na miejscu zapoznać się ze stosunkami narodowościowymi w Małopolsce wschodniej.

ZEBRANIE ORGANIZACJI POLSKO-AMERYKAŃSKICH.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.). We środę wieczorem odbyło się walne zebranie dwóch pokrewnych organizacji społecznych: Towarzystwa polsko-amerykańskiego i amerykańsko-polskiej Izby handlowej. Na pierwszym przewodniczył p. Lubomirski, na drugim p. Kotnowski.

Ze sprawozdań widać, że stosunki między Polską a Ameryką pogłębiają się zarówno pod względem kulturalnym jak i gospodarczym. Ze statystyki pracy i przedsiębiorczości tych organizacji wynika, że są one jednym z ważniejszych czynników zbliżenia między obu krajami i narodami. Szczególną wydajnością może się poszczycić akcja Izby handlowej, która w związku z kryzysem gospodarczym u nas i w Stanach Zjednoczonych musiała się niejednokrotnie ograniczać.

Żywotność tych organizacji opiera się głównie na całkowitem oddaniu się im prezesa Kotnowskiego oraz zgodnej współpracy obu zarządów tych instytucji. Na zakończenie zebrania dokonano uzupełniających wyborów.

PIERWSZA W POLSCE FABRYKA WATY DRZEWNEJ.

Katowice, 4 kwietnia. (PAT.). W ostatnim czasie górnośląska fabryka celulozy w Czułowie, pow. pszczyńskiego, uruchomiła pierwszą w Polsce fabrykę waty drzewnej, t. zw. ligniny. Wata ta używana jest dla celów sanitarnych. Dotychczas sprowadzano jej w ilości około 1200 tonn rocznie z Austrii i Czechosłowacji. Fabryka w Czułowie pokryje całkowite zapotrzebowanie krajowe w tej dziedzinie.

PRZEMYCALI CZY NIE PRZEMYCALI-

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że po ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy handlowej wydana będzie amnestja za przekroczenia przepisów, które zostały ogłoszone celem wstrzymania przywozu towarów niemieckich do Polski. Dziennik występuje przy tej sposobności przeciwko twierdzeniu, że kobiety kupcy austriaccy uprawiali przemysł na wielką skalę towarów niemieckich do Polski.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

„Times“ o sytuacji w Polsce.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) „Times“ zamieszcza dziś artykuł wstępny pt.: „Parlament w Polsce“, w którym szczerze i głębiście opisuje przebieg ostatniego przesilenia.

W konkluzji końcowej „Times“ zaznacza, że marszałek Piłsudski pragnie zachować formy parlamentarne. — Wszchemogący minister spraw wojskowych nie miałby prawdopodobnie żadnych trudności rozwiązania parlamentu, gdyby chciał tego, albowiem jego wpływy osobiste i jego popularność są niezmiernie wysokie, jednak woli on, aby postawie pozostali przy pracy, choć jego przyzwyczajenia żołnierskie czynią go niecierpliwym z powodu zwyczajnego zwleknięcia i przeciągania spraw.

„Times“ cytuje dosłownie ustępy listu imiennego o posłach, w którym marszałek Piłsudski pisze o gadulstwie posłów, braku wykształcenia i o ujemnym wpływie tego rodzaju pracy. „Times“ podkreśla, że może prawda leży w tym, iż Marszałek oczekuje takiej samej służby dla Ojczyzny w czasie pokoju, jaką z wolnej woli przyniesiono mu w czasie wojny.

„Times“ kończy uwagę, że powodzenie prac instytucji parlamentarnych nie zależy tylko od osobistości kierującej. Artykuł „Timesa“ wywołał duże wrażenie.

Wywiad z Beneszem.

BENESZ NIE WIERZY W „NOWY POŻAR W EUROPIE“.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) „Figaro“ ogłasza wywiad z bawiącym w Paryżu czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem. Zapytany, czy wierzy w możliwość rewizji traktatu wersalskiego, min. Benesz odpowiedział kategorycznie, że w możliwość podobnej rewizji nie wierzy. Gdyby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu Niemcy wystąpiły z wnioskiem podobnym przed Ligą Narodów, pewnym byłoby, że otrzymają tylko jeden głos, a mianowicie swój własny.

Współpracownik „Figara“ nalegał jednak dalej, wskazując na kwestię korytarza gdańskiego i na wypowiedzianą w tych dniach w Paryżu przez niemieckiego pisarza Ludwiga opinię, według której Traktat Wersalski ma być źródłem nieporządków w Europie.

„Nie, odrzekł stanowczo min. Benesz, generacja nasza nie będzie świadkiem, aby podniesiono na nowo dyskusję nad zmianą terytorjalną, która wprowadzona została dzięki zwycięstwu aliantów i przez nich potwierdzona. Pewien jestem, że sytuacja Niemiec wobec Prus Wschodnich nie wywoła żadnych zamieszek w stosunkach Rzeszy niemieckiej z Polską. Sto sunki te mogą z czasem ulec polepszeniu. Ci, którzy brali udział w wojnie i ją przeżyli, nie będą drugi raz świadkami nowego pożaru w Europie.

Każde państwo byłoby narażone na wewnątrz na zbyt wielkie ryzyko. Bolszewizm nie omieszkałby wszędzie za panować i Europa utonąłaby w chaosie“.

MIN. TWARDOWSKI O TRAKTACIE Z NIEMCAMI.

Gdańsk, 4 kwietnia. (PAT.) Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami minister Twardowski ogłosił w „Baltische Presse“ artykuł, poświęcony zawartemu niedawno traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu.

Minister Twardowski podkreśla, że wstępnie bardzo wielkie znaczenie tego traktatu, zarówno dla Polski, jak i Niemiec oraz dla całej Europy środkowej, traktat ten bowiem usuwa moment niepewności, który ciążył dotąd na życiu gospodarczym środkowej Europy i który odbił się także i na innych państwach.

Minister Twardowski podkreśla, że traktat handlowy polsko-niemiecki jest doniosłym krokiem na drodze do pacyfikacji Europy środkowej i daje obu państwom możliwość zlikwidowania gospodarczych pozostałości wojny światowej. Coprawda, pokój gospodarczy nakłada na obie strony pewne ofiary, ale byłoby najgorszą demagogią twierdzić, jakoby w Polsce przemysł a w Niemczech rolnictwo narażone było na niebezpieczeństwo.

Zawarcie traktatu handlowego umożliwi obu kontrahentom wzajemne po-

znanie się. Minister Twardowski wyraża przekonanie, że po zebraniu doświadczeń traktat ten będzie mógł być w przyszłości uzupełniony i umożliwi wytworzenie całego systemu trwałej współpracy gospodarczej.

Dalej minister podkreśla także polityczne znaczenie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, który przyczyni się do poważnego odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich i odtworzy drogę do dalszych rokowań i porozumień w przyszłości.

==□==

Czy nie za wiele tolerancji?

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) W związku z ogłoszeniem przez „Poslednija Nowosti“ rewelacji o ambasadzie sowieckiej w Berlinie „Nachtausgabe“ występuje przeciwko rządowi Rzeszy z zarzutem, iż dotychczas nie postarał się o sprawdzenie, czy informacje dziennika paryskiego są zgodne z prawdą. (Rewelacje te podajemy na stronie pierwszej).

„Nachtausgabe“ zapytuje, czy rząd niemiecki przez tego rodzaju tolerancję wobec rządu sowieckiego spodziewa się jakiegoś pozytywnego wyniku w rokowaniach, jakie od kilku tygodni w urzędzie spraw zagranicznych prowadzone są z ambasadorem sowieckim w Berlinie w sprawie zaniechania propagandy kominternu na terenie Niemiec.

Bandyci włoscy idą za przykładem G. P. U.

PRZEBRANI ZA POLICJANTÓW BANDYCI OBRABOWALI JUBILERA

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (G) Z Rzymu donoszą, iż dokonano tam zuchwałego napadu na sklep jubilerski. Bandyci użyli tego samego fortelu, którym posługiwali się czekiści, dokonywując zamachu na gen. Kutjepowa; przebrali się mianowicie za karabinierów i na podstawie sfałszowanego polecenia władz śledczych dokonali rewizji w

największym składzie jubilerskim w Rzymie.

Oskarżając jubilera o posiadanie na składzie skradzionych klejnotów, zmusili go do wydania zakwestionowanych kosztowności i kazali mu towarzyszyć sobie do urzędu śledczego. Po drodze karabinierzy skrupowali go i porzucili, a sami uciekli z kosztownościami.

Sprawa rozwiązania Reichstagu nie przestaje być aktualną.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Zgodnie z postanowieniem wczorajszej konferencji rządu z przedstawicielami stronictw koalicyj, komisja podatkowa Reichstagu rozpoczęła obrady nad przedłożonymi przez rząd projektami ustaw finansowych.

Dyskusję zagał minister finansów Moldenhauer, który uzasadniając swój program finansowy, między innymi oświadczył, że deficyt budżetowy na r. 1930 wynosić będzie około 315 milj. Deficyt ten pokryty ma być z wpływów uzyskanych z projektowanych przez rząd podwyżek podatków, wynoszących 324 miliony.

W kołach Reichstagu podkreślają, że rządowi kanclerza Brüninga dotychczas nie udało się jeszcze usunąć trudności w sprawie programu finansowego, na jakie napotkał rząd kanclerza Müllera. Wczorajsze narady kanclerza z przywódcami stronictw koalicyj rządowej mają wykazać, iż w sprawie pokrycia deficytu budżetowego poszczególne stronictwa zajmują nadal

stanowiska rozbieżne. O ileby więc z początkiem następnego tygodnia nie udało się doprowadzić do porozumienia między stronictwami rządowymi, rząd zamierza wystąpić do Reichstagu o uchwalenie ustawy upoważniającej do przeprowadzenia programu finansowego w drodze dekretu. Ponieważ ustawa taka posiadałaby charakter zmieniający konstytucję, co wymaga większości dwóch trzecich głosów, możliwość rozwiązania Reichstagu zdaniem kół parlamentarnych nie przestała być aktualną.

HITLER WYSTĄPIŁ Z KOMITETU PLEBISCYTOWEGO.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Organ berliński Hittlerowców „Der National-Sozialist“ donosi, iż przywódca partii t. zw. narodowych socjalistów Hitler, w odpowiedzi na stanowisko, jakie zajęła w Reichstagu partja niemiecko - narodowa wobec nowego rządu, zgłosił w imieniu swojej partji wystąpienie z komitetu plebiscytowego.

POLSKI PAWILON NA TARGACH BUDAPESZTEŃSKICH.

Budapeszt, 4 kwietnia. (PAT.) W pawilonie polskim targów budapeszteńskich ścianę boczną zajmuje stoisko polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku t. zw. „Skaboferm“. Stoisko jest już wykonane i czyni bardzo efektowne wrażenie. Przygotowania do otwarcia targów są w pełnym toku. Spodziewany jest przyjazd szeregu wycieczek z Polski. Konsulat tużejszy przygotowuje całą akcję związaną z propagandą pawilonu polskiego. Otwarcie targów nastąpi 3 maja. Spodziewany jest również przyjazd delegacji oficjalnej polskich instytucji państwowych.

==□==

EKSPORT WĘGLA DROGĄ MORSKĄ.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.) W marcu br. eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię wyniósł razem 247.035 tonn. W tym samym miesiącu r. 1929, w którym z powodu częścicowego zamknięcia portów i gęstej kry na morzu przeładunek węgla był znacznie mniejszy, eksport węgla wyniósł o 78% proc. mniej, w marcu 1928 zaś o 12% proc. mniej.

OTWARCIE NOWEJ POLSKIEJ LINII OKRĘTOWEJ.

Gdańsk, 4 kwietnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem na nowozakupionym przez przedsiębiorstwo państwowe Żegluga Polska statku „Chlorzów“ odbyło się przy udziale przedstawicieli i towarzysztw spedycyjnych i prasy otwarcie nowej regularnej linii okrętowej na Bałtyku Gdynia - Ryga - Tallin - Helsingfors. Do zebranych przemówił dyrektor Żegluga Polskiej Rumel.

ZAKŁAD LECZNICZY UBEZPIECZALNI W POZNANIU.

Inowrocław, 4 kwietnia. (PAT.) Wczoraj po południu odbyło się poświęcenie zakładu leczniczego ubezpieczalni krajowej w Poznaniu. Aktu poświęcenia dokonał w obecności wiceministra pracy i opieki społecznej Hubickiego, wojewody poznańskiego Raczyńskiego, starosty krajowego i szeregu przedstawicieli świata lekarskiego i społeczeństwa.

KATASTROFA W KOPALNI.

Królewska Huta, 4 kwietnia. (PAT.) W kopalni Św. Barbary, należącej do Skarbofermu, zawałił się wczoraj po południu filar, wskutek czego jeden z górników został zabity, a jeden odniósł ciężkie rany. Na miejsce wypadku zjechała komisja górnicza pod przewodnictwem naczelnika Urzędu górniczego.

MORDERSTWO Z ZEMSTY PARTYJNEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (zo) Z Katowic donoszą, że na kopalni węgla Radzionków zwolniony z pracy górnik Kazimierz Ziolo, jeden z przewodców miejscowych komunistów zastrzelił z nęgo powszechnie z ofiarnej pracy na niwie społecznej sztygara Bolesława Floraka. Zabójstwo ma podkład zemsty partyjnej.

Z ULIC N. JORKU WYDOBYWAJĄ SIĘ PŁOMIENIE.

Nowy Jork, 4 kwietnia. (PAT.) W podziemiach dzielnicy Iover Broadway nastąpił szereg wybuchów. Wiele budynków uległo wstrząśnieniu. Około 12 osób odniosło rany. Straty materialne są znaczne. Z wylotów ściekowych i przewodów gazowych zaczęły się wydobywać płomienie, co pociągnęło za sobą konieczność ewakuowania 5.000 osób z ulic, w pobliżu których nastąpiła katastrofa.

KOMENDANT „ZEPPELINA“ ZAATAKOWANY PRZEZ BYKA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (G) Z Nowego Jorku donoszą o przygodzie, która omal nie zakończyła się tragicznie dla dr. Eckenera, komendanta sterowca „Graff Zeppelin“. Podczas zwiedzania lotniska w Aleksandrii (Virginia) grupa towarzyszących dr. Eckenerowi inżynierów zaatakowana została przez byka, który zbiegł z pobliskiej fermy.

Napadnięci musieli się ratować ucieczką przez drut kolczasty. Dr. Eckener przy przełazieniu przez płot pokaleczył się dotkliwie.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 bm. Pogoda pochmurna z opadami na zachodzie i południu kraju. Chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry wschodnie.

==□==

AKADEMJA KU CZCI

KOCHANOWSKIEGO W CHICAGO.

Chicago, 4 kwietnia. (PAT.) W tych dniach, staraniem Związku Kółek Dramatycznych w Chicago pracujących nad realizowaniem idei polskości wśród licznych rzesz naszego wychodźstwa przez kultywowanie sztuki dramatycznej i słowa polskiego odbyła się tu akademja ku czci Jana z Czarnolasu.

Głównym mówcą na akademji był gen. kons. dr. A. Szczepański Referat o twórczości wielkiego poety wygłosił red. Przydatek. Poza tem wypowiedziano szereg przemówień i recytowano utwory poety. Na estradzie ustawiono był portret Kochanowskiego, wykonany przez art. mal. Rekuckiego.

Proces charkowski.

Nauka na usługach spisku. — Napaści na Polskę jeszcze z powodu wojny w roku 1920.

Rusini w Polsce z pod znaku ukraińskiego, jak wiadomo, często wojują argumentami, że pod rządami sowieków jest ich współbraciom pod względem kulturalnym o wiele lepiej niż w Polsce. Powołują się na istnienie na Ukrainie licznych wyższych uczelni i osobnej Akademii Nauk w Kijowie. Wprowadzenie ruszczyzny jako języka urzędowego, itp. Żądają też od rządu polskiego przyznania podobnych „swobód“.

Jak jednak ma się z tem rzecz w istocie, najjaskrawiej świadczą wypadki ostatnich tygodni na Ukrainie. GPU. dusi nacjonalizm ukraiński tak bezwzględnie środkami, jakie są tylko możliwe w państwie sowieckim. Życie kulturalne i gospodarcze Ukrainy znajduje się pod takim uciskiem, o jakim się nie śniło zapewne przedtem „prześladowanym ukraińcom“ w Polsce. Przeciwno postępowaniu władz centralnych na Ukrainie miały już zresztą niejednokrotnie miejsce demonstracje studentów ruskich we Lwowie. A więc, gdzie lepiej?

Gdy n. p. CKW. komunistycznej partii Ukrainy w lutym b. r. powziął uchwały zmierzające do przyśpieszenia tempa ukraińczenia w urzędach i przedstawicielstwach — natychmiast ogłoszono to z kół bliskich rządowi moskiewskiemu za „kułacką próbę rozdmuchania szowinizmu ukraińskiego“. Tymczasem, owe uchwały partii kom. stwierdzały, że w urzędach i fabrykach język rosyjski nadal przeważa nad małopolskim, a jeszcze gorzej jest wśród „przyszłości narodu“, w komсомole Ukrainy, gdzie z kierowniczych miejsc znikają wogóle Rusini.

W d. 9 ub. m. rozpoczął się w Charkowie przed krajowym sądem najwyższym wielki proces przeciwko 45 członkom „Spilki Wyzwolenia Ukrainy“, wielkiej konspiracyjnej organizacji, zmierzającej do usamodzielnienia Ukrainy. „Kontrrewolucyjna“ ta organizacja kierowana była przez — wielu członków Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, którzy udogodnień wypływających ze stanowiska członków akademii, jej lokali itp., używali dla pracy konspiracyjnej.

Owa „Spółka“ (S. W. U.) miała być założona w lecie r. 1926, z inicjatywy głośnego uczonego, ak. Jefremowa. Program jej zmierzał do utworzenia z Ukrainy niepodległej republiki ludowej, o charakterze częściowo faszystowskim, t. j. oczywiście antybolszewickim. Oczywiście miałyby być przywrócona własność prywatna. (Te i inne szczegóły czerpiemy z aktu oskarżenia, przedrukowanego w prasie sowieckiej).

Mózgiem konspiracji była zatem Akademia kijowska, a spiskowcy, zorganizowani „piątkami“ dzielili się robotą w poszczególnych sferach ludności. Tak przy pomocy propagandy kulturalnej szerzono nastroj antysowiecki wśród inteligencji, podniecając w niej „nacjonalizm“. Specjalne towarzystwo pedagogiczne robiło toż samo w szkolnictwie „zatrzuwając młodzież“. (Zajmujący jest szczegół podany w akcie oskarżenia, że „kontrrewolucyjną robotą“ było też zastępowanie słów międzynarodowych w „Słowniku języka naukowego“ rodzimymi). Starsza młodzież była objęta przez osobną nacjonalistyczną organizację, posiadającą cele terrorystyczne, szczególnie mającą zwalczać komсомolców. Wśród chłopów, głównie „kułaków“ agitację prowadzili popi autokefjalnej cerkwi Ukrainy. Zwolennicy S. W. U. dostali się na liczne ważne miejsca urzędowe, oraz do kooperatyw wiejskich. Tak organizacja młodzieży, jak i objęci akcją chłopów mieli prowadzić tajne ćwiczenia wojskowe i przygotowywać się do zbrojnego powstania. Oczywiście działacze S. W. U. oskarża się również o wzywianie obcej interwencji, także i polskiej; wśród członków akademii mieli się nawet znajdować „polscy szpiedzy“. Lekarze należący do spisku podobno głosili zasadę, że chory komu

nista, to nie pacjent, ale nieprzyjaciel — itp. Tak to miała konspiracja objąć cały kraj — ale, kończy akt oskarżenia, akcja jej nie mogła spotkać się z powodzeniem, wobec wielkiej siły żywotnej i twórczej ustroju ZSRR.

Ciekawe były m. in. zeznania byłego petlurowskiego ministra spraw zagranicznych Nykowskiego o sojuszu z Polską w r. 1920. Nykowski wyrażał się jakoby pesymistycznie o możliwości związku z Polską, na której rząd silnie napada. Oczywiście, pisma sowieckie, reprodukując to, używają owego wypadku jako pożądanej sposobności do napaści na „polski imperializm“. Po prostu użyto zresztą procesu do prób wzmocnienia antypolskich nastrojów wśród ludności Ukrainy.

Niemal równocześnie wybuchnęła bomba z jeszcze jedną ruską organizacją niepodległościową, organizującą od wielu lat planowy sabotaż życia

gospodarczego na Ukrainie. Członkowie spisku, znajdujący się na wysokich stanowiskach w komisariacie rolnictwa, w państwowym banku rolnym i w ruchu spółdzielczym, potrafili utrudniać a nawet uniemożliwiać wykonywanie dyrektyw partii i rządu. Głównie starano się wzmocnić pozycję „kułaków“ oraz sprowadzić fiasko kolektywnych gospodarstw. Akcja kredytowa wydatnie popierała spisek, dzięki temu, że i ona znajdowała się w rękach ludzi mu oddanych. Do zasiewów wybierano specjalnie liche ziarno. — Także chroniono wielką własność leśną itp.

Teraz i na instytucje gospodarcze Ukrainy spadnie ciężki młot zemsty komunistycznej. Może jednak „ukraińcy“ nadal będą twierdzili, że lepiej Rusinom pod bolszewikami niż w Polsce.

(h-k b-i).

SOLEC

WYLECZY NAJLEPIEJ I NAJSKUTECZNIEJ

choroby reumatyczne, artretyczne, przyłm i jego następstwa, choroby skórne, zółty, krzywice, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucie metalami.

Najsilniejsze w Europie wody siarczono-słone z zawartością jodu i soli gjauberskiej.

SEZONY OD 1 MAJA DO 30 WRZESNIA. Paczka i telegraf: Solec-Zdrój.

Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

Rozruchy antyżydowskie w Palestynie

W ŚWIELE BADAŃ BRYTYJSKIEJ KOMISJI ŚLEDZCZEJ.

Brytyjska komisja śledcza, wydelegowana do zbadania przyczyn i przebiegu zaburzeń sierpniowych między żydami i Arabami w Palestynie, ogłosiła ostatnio obszernie 200-stronicowe sprawozdanie, przyjęte przez sionistów z głośnym oburzeniem. W świetle bowiem tego sprawozdania sierpniowe zajścia w Palestynie wyglądają inaczej, niż to przedstawiała prasa i politycy żydowscy.

Komisja stwierdziła, że rozruchy rozpoczęły się od napadu Arabów na żydów w Jerozolimie. Jednakowoż nie zostały one przygotowane przez Arabów. Nie zostało udowodnione, by organizatorem rozruchów był naczelny mufti Jerozolimy lub Egzekutywa arabska — jak brzmiało oskarżenie żydowskie. Ekscesy były obustronne. Z jednej strony plondrowali Arabi, z drugiej stwierdzono napady żydów na Arabów i niszczenie ich mienia.

Oskarżenia żydów, skierowane przeciw generalnemu sekretarzowi rządu Luke'owi, uznała komisja za nieuzasadnione, aprobując jego krok, że nie uwzględnił żądań żydowskich o uzbrojenie pewnej liczby żydów. Nie można oskarżać — brzmi sprawozdanie — gen. sekr. rządu Luke'a o to, że nie podjął z wczasu środków, celem sprowadzenia dostatecznej ilości wojsk do Palestyny z krajów sąsiednich. Z doświadczeń p. Luke'a wynika niezbicie, że podobne środki posiadałyby znaczenie raczej środków doraźnych. Rozbrajając specjalnie milicję żyd., działał p. Luke w myśl zaleceń władz wojskowych.

Z powodu oskarżeń przeciw rządowi palestyńskiemu, któremu żydzi zarzucili oziębłość do sprawy żydowskiej i niedość energiczną realizację swej polityki, komisja stwierdziła, że rząd palestyński ma bardzo trudną rolę, bo musi zachować stanowisko bezstronne w sprawowaniu rządów nad dwoma narodami, których przywódcy okazali się mało zdolnymi do współpracy.

Imigracje żydowska do Palestyny

uważa komisja za bardzo pożyteczną, ale tylko w granicach zdolności absorpcyjnej kraju. Ustawy o zakupie gruntów są tak skonstruowane, że Arabowie mogą być łatwo wywłaszczeni.

Po przedstawieniu stanu faktycznego komisja sformułowała szereg zaleceń, których wykonanie miałyby zapewnić spokój w kraju. Wnioski uchwalone były przeważnie jednomyślnie; w szeregu punktów, dotyczących pracy żydowskiej w Palestynie, poczynił zastrzeżenia przedstawiciel Labour Party poseł Harry Snell.

Sprawozdanie powyższe przyjęła prasa sjonistyczna ostrą i egzaltowaną krytyką. Lwowska „Chwila“ pisze np.: „Sprawozdanie komisji śledczej w sprawie ostatnich wypadków w Palestynie jest krzywą krzywą, wyrządzoną narodowi żydowskiemu.“

„Jest ono policzkiem, wymierzonym prawdziwie, fałszuje obiektywne warunki kolonizacji żydowskiej, ignoruje wyrażone postanowienie mandatu, który na państwo mandatowe nakłada obowiązek udzielenia pomocy narodowi żydowskiemu w odbudowie kraju na polu imigracji, uzyskania gruntów odległymi leżącymi, uzyskania obywatelstwa. Zdradza ono brutalnie ducha humanitaryzmu i sprawiedliwości dziejowej, z którego powstała deklaracja Balfoura, uchwała w San Remo, uchwała Konferencji pokojowej w Paryżu i uchwała czterdziestu i kilku państw, zrzeszonych w Lidze Narodów.“

„Było z góry do przewidzenia, że Komisja śledcza nie wnieśli się do tej wyżyny, aby potępić te czynniki z pomocą administracji palestyńskiej, które przez swoją niedbałość(?) stały się winne zaostrzenia stosunków arabsko-żydowskich. Raison d'état rządu palestyńskiego i angielskiego nie mogły na to pozwolić, aby odkryć naga prawdę.“

Artykuł kończy „Chwila“ wezwaniem żydów do walki w obronie „nieprzedawnionego prawa narodu najszybszego“ do Palestyny.

Z TEATRU MAŁEGO.

Szopka polityczna.

Bardzo podobała się swego czasu w Warszawie i przez długi czas ścigała tłumy widzów, żadnych pośmiatnia się ze znanych osobistości polskiego świata politycznego. Podoba się też we Lwowie. Bo istotnie Lechón i Tuwim, gdy dosiędą konika humoru i kpiny, robią to bardzo dowcipnie i zabawnie, a zawodowy humorysta Hemar walczy przyczynia się do wywoływania wybuchów śmiechu. Koncepty ich niemal zawsze są dobre, satyra rządziej łagodna, częściej bardzo ostra i zjadliwa. Jako spadkobiercy „Picadora“ wyrobili sobie przywilej mówienia rzeczy, któreby komu innemu tak gładko nie uszły.

Ale z ludźmi polityki jest jak ze śniegiem wiosennym. Dziś jest, jutro go niema. Zanim szopka dojechała do Lwowa, scenerja polityczna zmieniła się wcale gruntownie. Trzeba było ją aktualizować. Zrobił to Tuwim, przysyłając nowe piosenki o Wiślickim, Radziwille, nowych wyborach i o Sławku-premjerze.

Swoją drogą na widowni lwowskiej zauważyć się daje pewne znużenie przesycenie polityką. Na „kawały“ polityczne publiczność reagowała na ogół dość słabo, tem bardziej, że już same przez się wymagają one swoistej atmosfery warszawskiej, która dopiero wydobywa z nich całą siłę komiczną.

O wiele lepiej bawiono się u nas dworowaniem ze znanych figur z świata literackiego i artystycznego, z Makuszyńskiego, Sieroszewskiego, Boya, Wielopolskiej i z doskonałego Kiepurry (pyszna parodia jego długiego oddechu).

Bardzo udatne i w podobieństwie i w przesadnej charakterystyce są kucielki pomysłu Wł. Daszewskiego i Jerzego Zaruby. Poruszano je zaś bardzo zrecznie, dostosowując ruchy do indywidualności każdej figurki i do nastroju piosenki. K.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Lwowski Chór Techniczny

Doroczny koncert.

Od niejakiego czasu, daje się zauważyć w lwowskich, męskich zespołach chóralnych — posługiwanie się pewną manierą śpiewu, która po części staje się niemiłym nalogiem. Manierą tą, jest nadużywanie falsetu, jako środka efektu artystycznego. Jest to z gruntu fałszywe ujęcie t. zw. pianu i pianissima w głosie. Głos, musi pozostać zawsze głosem, nawet w najsubtelniejszych odcieniach. Nie może z tracić on swojego dźwięku i barwy na korzyść czegoś nieokreślonego, co w rezultacie nie jest ani dźwiękiem, ani barwą. Falset użyty w odpowiednich momentach — i to bardzo ostrożnie — może wywołać efekt — o ile oczywiście wejście w niego i przejście do pełni głosu — odbędzie się w sposób technicznie doskonały. Ustawiczne falset — używanie falsetu, sprawia wrażenie czegoś niedokończonego, niedomówionego i wręcz nieartystycznego. Pozbycie się tej manieri — pozwoli lwowskiemu Chórowi Techn. na osiągnięcie wyższej linii artystycznej.

Program koncertu pod dyrekcją p. St. Kinalskiego — prócz wcale oryginalnej w pomyśle kompozycji B. Ryzkiego p. t. „Kośba“ (na solo bar. chór męski, flet i fortepian) — zawierał wiele w wyrazie utwory K. Weigla „W świętoliwy poranek“ i „Bałki“ W. Hausmana. „Pochód umarłych“ i „Wal purge“ Hegara — należy stanowczo ożywić szerszym tempem i kontrastami dynamicznymi.

Solista wieczoru, p. Gustaw Chorjan ten. oper polskich i zagranicznych — cieszył się dużym powodzeniem. P. Chorjan śpiewa bardzo ładnie. Posiada żywe odczucie frazy muzycznej i wiele subtelnych odcieni w interpretacji. Pewien błąd w przejściach w pozycjach głosowych — przy wrodzonej

muzykalności i talencie p. Choriana — może być z łatwością i w krótkim czasie usunięty.

Akompaniowała p. prof. Szymkiewiczowa.

Tadeusz Majerski.

Z ruchu wydawniczego.

* Julian Ejsmond. Pod lipą czarnoleśką. Przekład najpiękniejszych wierszy łacińskich Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. — Nakład Księgarni św. Wojciecha.

W czterechsetną rocznicę urodzin Jana z Czarnolasu wyszła ta piękna książka w drugim wytwornym wydaniu. Piękna jest jako dzieło sztuki, poetyckiej, przyswojone piórem znanego poety czytelnikom, nie mogącym rozkoszować się łacińską Kochanowskiego.

Go za tłumaczenie tych utworów łacińskich Jana z Czarnolasu Ejsmond otrzymał pierwszą w Polsce literacką nagrodę państwową. Świadczy to przede wszystkim o wartości przekładu, a prócz tego o żywotności niezmiennego autora „Trenów“.

* Wanda Miłaszewska. Cmentarz i sad. Powieść. Wydanie drugie. Nakład Księgarni św. Wojciecha. — Wanda Miłaszewska należy do najsympatyczniejszych pisarek. Malując bohaterów, unika barw jaskrawych; ani ich wynosi zbyt wysoko, ani nie odsłania całej głębi ich wad lub upadku. Jej ludzie nie są przeciętni. Czytelnik czuje się im bliski. Jest mu dobrze z nimi, z ich prężnością duchową, nie dająca się złamać lub z ich pogodną cichą rezygnacją. „Cmentarz i sad“ to powieść zrazu owiana cieniem melancholii, następnie jednak w swej drugiej części pachnąca sadem nowego życia, pleniącego się zdrowo i bujnie na rumowiskach, w wiernej służbie obowiązku i w oddaniu się miłości spokojnej, wyższej ponad chwile gry zmysłowej.

Nowe w tak krótkim czasie wydanie tej powieści, świadczy wymownie o uznaniu jej zalet przez szersze koła czytelników inteligentnych.

* Maurycy Laurentin. Miłość Poncjusza. Powieść. Przekład autoryzowany Zofii Zakrzewskiej. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Jedną więcej powieść z czasów Chrystusa, ale jakże oryginalnie pomysłana. Autor, którego imię wybija się coraz chlubniej wśród młodej generacji pisarzy francuskich, postanowił spojrzeć na owe wiekopomne lata w dziejach ludzkości oczyma Poncjusza

Piłata. Powieść jest częściowo jakby pamiętnikiem wielkorządcy Judei, częściowo przytoczeniem listów jego i jego małżonki Klaudji Prokli, której postać zarysował nam Sienkiewicz w noweli „Pójdźmy za Nin“. Niezwykłe za mierzenie wykonał autor z chlubną istotnie ścisłością i sugestywną wprost siłą.

Miłośnicy klasycyzmu znajdą w powieści radość zetknięcia z artystycznie odtworzonym duchem tej potężnej kultury ale i każdy czytelnik laik z zaciekawieniem wciągnięty zostanie w świat starożytny widziany oczami człowieka tamtych czasów, człowieka bądź co bądź niepospolitego.

==□==

Wiadomości bieżące.



Sobota

Wincentego

Jutro: Celestyna

Wschód słońca 4:54

Zachód 18:01

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 3.30: „Hrabina“, ceny zmniejszone, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — Godz. 7.30: „Kupiec wenecki“, znizki ważne.

Niedziela godz. 3.30: „Skowronek“, ceny zmniejszone. — Godz. 7.30: „Baron cygański“, znizki ważne.

Poniedziałek godz. 7.30: „Opowieści Hoffmana“, gość, występ W. Kaczwara.

TEATR MAŁY.

Sobota godz. 7.30: „Na iali 365“, rewja, premiera.

Niedziela godz. 3.30: „Mama do wzięcia“, ceny zmniejszone. — Godz. 7.30: „Mama do wzięcia“, znizki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

CHIMERA: „Szept nocy“.

CASINO: „Hrabia Cagliostro“.

KOPERNIK: „Ostatni roman“ Iwan Petrowicz.

LEW: „Krwawe 2 dni w Bolszewji“.

MARYSIENKA: „Ostatni roman“, Iwan Petrowicz.

PALACE: Film dźwiękowy: „Kobiety nie do małżeństwa“.

==□==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 8 kwietnia: Zofia Lisiecka-Korrecka, Pianistka. 2273

==□==

— Występ gościnny Włodzimierza Kaczmara w „Opowieściach Hoffmana“. Znanym ten i niezwykle cenionym tak w kraju jak i zagranicą śpiewak wystąpi w poniedziałek 7 bm. w Teatrze Wielkim w niezwykle młodej operze Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, które pójdą tylko jeden raz. Poza tym zaangażowała go dyrekcja jeszcze do „Fausta“, który dany będzie w środę 9 bm. Będą to jedyny występy cenionego śpiewaka.

Jednakże „Joky“ Sutton nie był taką znowu najczarniejszą owcą. Do lat ośmiastu pedził leniwe życie, poczem ożenił się nagle z piękną młodą dziewczyną, czarnuszką o ciemnoszarych oczach, robotnicą fabryczną. Zabrał ją do swoich rodziców i oni, amator psów i gołębi, wstąpił do redakcji pisma sportowego. Ale młoda żona nie miała w sobie ani odrobiny ciepła czy polotu. Pomimo, że zarabiali dużo, dom ich był ciemny, chłodny i nieprzytulny. „Joky“ hodował kilka psów i masę gołębi, które zajmowały całe poddasze. Małżeństwo żyło z sobą byle jak i we wzajemnym ich stosunku nie było nic serdecznego, nic subtelnego, nic pięknego z wyjątkiem tej urody. On odznaczał się awanturnością gwałtownością, ona była chłodna i oziwa i nie jej prawie nie obchodziło. Poza tem kochała się w pieniądzu i mówiła pospolitym akcentem. Pomimo, że język jego był sto razy wulgarniejszy niż jej, zgrzytliwy ton jej głosu napępiał go wstremem. Tupał więc nogami, ryczał, przeklinał i wymyślał. Tylko psy go uwielbiały. Do nich i do gołębi przemawiał po swojemu pieścizliwie, choć brutalnie, wywołując radosne szczekanie, skakanie i trzepotanie.

Po siedmiu latach pożycia urodziła im się córeczka, a wkrótce potem druga. Ale ich to nie zbliżyło. Matka odnosiła się do dzieci niemal jak guwer-

— Znakomita rewja „Na iali 385“, układu, wykonania i autorstwa członków Związku Artystów Chórów Teatralnych we Lwowie, dana będzie dziś w sobotę 5 bm. Początek tego bardzo interesującego przedstawienia o godz. 8 wiecz.

— Znakomita komedia Pagnioła „Pan Topaz“, grana z olbrzymim powodzeniem w Paryżu, będzie najbliższą premierą Teatru Małego. Próby pod wytrawną reżyserią p. Dobrzańskiego, który zarazem kreuje rolę tytułową, dobiegają końca. Resztę obsady stanowią pp. Guttner, Miedziska, Nawrocki i inni.

==□==

— Wspólna premiera pisarzy lwowskich. Idąc za przykładem Paryża, gdzie obok premier teatralnych, odbywają się również budzące ogromne zainteresowania wieczory niedrukowanych jeszcze utworów literackich, urządziło grono pisarzy lwowskich z inicjatywy Kasyna i Koła Lit.-Art. wspólne recitale. Sami autorowie lub też uproszeni przez nich artyści dramatyczni odczytują najnowsze plody swego pióra.

W premierze wezmą udział następujący pisarze: Kazimierz Brończyk, Władysław Kozicki, Włodzimierz Lewik, Stanisław Maykowski, Beata Obertyńska, Jan Parandowski, Wilhelm Raort, Stanisław Wasylewski, Maryla Wolska i Henryk Zbierchowski.

Premierę poprzedzi Henryk Balk słowem „O Lwowie rozczalonym i o Lwowie twórczym“.

— Ze Sztuki. W Tow. Przyjaciół Sztuki Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysł. wejście od ul. Dzieduszyckich 1) otwartą jest Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków „Rytm“. Związek ten skupia w swym łonie najwybitniejszych artystów. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— Wieczorek humorystyczny uczniów II gimnazjum. Staraniem Koła rodzicielskiego II gimn. im. Szajnochów odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 po poł. w Sali Złotej Instytutu Technologicznego na ul. Bourlarda tombola wielkanoona, połączona z monologami, sketschem humorystycznym i kalem szarym. W przerwach produkcje wokalne muzyczne. Koło rodzicielskie zaprasza uczniów i uczennice innych szkół na to wesołe widowisko. Wstęp 50 gr. na dochód biednych uczniów.

— Wspaniała wenta, bogatą w przeszłe czasy fanty, urządziła Koło Pań TSL na dochód Bursy im. Boherskiej w niedzielę 6 bm. o godz. 4 po poł. w sali Izby Przem. Handlowej, ul. Akademicka 17.

— Koło Przyjaciół przy VI i IX Żeńskiej Drużynie Harcerskiej urządzi koncert 6-go bm. o godz. 19. w sali byłego Kasyna olic. przy ul. Fredry 1.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że szósty wykład dr. Zdzisława Żygulskiego z cyklu „Henryk Ibsen p. t. „Dramat rodziny i kobiety“ („Nora“, „Upiory“, „Hedda Gabler“) odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1 i p.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 6 po poł. w Seminarium prof. Abrahamowicza. Porządek dzienny: 1) czł. prof. Chlamtacz: Kontrasty realne w prawie rzymskim, w teorii cywilistycznej i w projektach polskiego kodeksu cywilnego; 2) czł. prof. Aillerhand: Małżeństwo kapłanów u żydów.

— Towarzystwo Metaliczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5. W niedzielę 6 bm. przez Twa dr. Lucjan Boettcher o godz. 6 wiecz. wygłosi wykład p. t. „Jasnowidzenie i psychometria“.

— Zarząd Koła TSL im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 8 i p. zawiadamia członków i mieszkańców Dziełnicy VI, że czytelnia otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. i jest zaopatrzona w liczne dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków. Roczna wkładka 3 zł.

— Komitet Kolonii leczniczej w Niemirowie, na którego czele stoi rektorowa Zofia Weiglowa, jako przewodnicząca, i dyr. Antoni Poznański, jako skarbnik, stwierdził na swem Walnym zebraniu przy końcu marca br. znakomity rozwój T-wa Na obszarze 40 morgowej kolonii w Bronkach, obok Niemirowa, stanowiącej własność T-wa, wybudowano nowy dom kolonijny kosztem 8000 zł. Postanowiono rozpocząć akcję kolonijną w Niemirowie-Zdroju. Uchwalono urządzić 4 maja wielką zabawę na Placu Targów Wschodnich, a w ciągu lata kolonię wypoczynkową w Bronkach.

— Chłopiec 20-letni, chory na nogi, od kilku lat nie wstaje z łóżka; obecnie, po dłuższej kuracji w szpitalu, mógłby chodzić o kulach. Jest jednakże tak biedny, że ich sam sobie kupić nie może, dlatego uprasza łitościwych ludzi o datki na niego, które przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

— Nagroda publicystyczna Targów Wschodnich. Na rok 1930 przypada dziesiąte cielecie istnienia Targów Wschodnich we Lwowie. Pragnąc z okazji tego jubileuszu wznieść zainteresowanie polskich autorów i publicystów przejawami gospodarczej krajowej, ustanowili Targi Wschodnie nagrodę publicystyczną w łącznej wysokości zł. 3500 za najlepszy artykuł lub utwór, któryby oświetlił ogólnopolskie znaczenie gospodarstwa, społeczne, kulturalne i narodowe tej placówki. Nagrody poszczególne wynoszą: pierwsza — zł. 2000, druga — zł. 800, trzecia — zł. 400, czwarta — zł. 300. O nagrodę kompetować mogą artykuly, ogłoszone przez autorów czyto w języku polskim, czyto w języku obcym, które pojawiają się w prasie codziennej lub periodycznej, krajowej czy zagranicznej, w czasie od ogłoszenia niniejszej nagrody do dnia 31 sierpnia 1930 r. Wybór tematu i formy pozostawia się swobodnie ocenie piszących. Sposób opracowania nie ma służyć reklamie, a ma umiować jedynie instytut Targów Wschodnich, jako zjawisko społeczne, na tle naszego życia gospodarczego, politycznego, czy kulturalnego. Objętość artykułu winna obejmować 1000 do 6000 słów. Artykuł może być również ilustrowany rycinami. Ten sam autor może

DAWID HERBERT LAWRENCE.

2)

Szlakiem pierwiosnków

Nowela.

Przekład autoryz. Janiny Sujkowskiej.

— Kiedy chcesz jechać? — zapytał gwałtownie szofer.

— Zaraz.

— Siadał. Co się tak gapisz na jezdnię?

Młody człowiek usiadł obok wuja. Auto zadrżało i ruszyło z warkotem z miejsca. Szofer, którego ręce i nogi działały odruchowo, wyprzedzał wzrokiem maszynę, wypatrując dla niej drogę wśród ruchu ulicy. Berry czuł się trochę dziwnie. Zdawało mu się, że siedzi obok samego siebie w późniejszym wieku. Cofał się myślą do wspomnień o matce. Była ona o dwadzieścia lat starsza od brata, którego kochała całym sercem.

— Jaki to był serdeczny chłopiec! Głowę miał całą w kędziarach. Nigdybym nie uwierzyła, że wyrośnie na takiego gałgana — trudno go teraz inaczej nazwać. Ojciec zrobił z niego bożka — dobrze, że już nie żyje. Chłopak dostał się między najgorszą holołotę. Za bardzo go w życiu pieścili, za bardzo dogadzali, za bardzo wszystko ułatwiali — nie myślał o nikim tylko o sobie — i oto skutki.

nantka. Ojciec, jak to często bywa u ludzi uczuciowych, bał się okazywać uczucie, co zwarzyło do reszty potencjalną uczuciowość matki. Traktował dzieci szorstko i udał zadowolenie, gdy jedno z nich adoptowała zamożna ciotka, krewna matki. Ale w głębi duszy zmienawdził żonę za to, że mogła się z nim rozstać. Ona na swój chłodny sposób kochała męża, lecz jego chaotyczny charakter sprawiał, że biedaczka nie mogła być inna jak chłodna i twarda, chociaż go kochała.

Wkońcu on zakochał się gwałtownie i niedorzecznie w sentymentalnej młodej kobiecie, rozczytującej się w „Browningu“. Wyznaczył żonie pewien dochód i wyemigrowawszy z damą do Australii, założył tam nowe gniazdko. Opuszczona małżonka wyprowadziła się do szwedca, oberżysty, z którym miała szczerze, miłujące porozumienie, do jakiego są zdolne takie spokojne kobiety. Było to coś w rodzaju zabezpieczenia na przyszłość.

To było wszystko, co wiedziała siostrzeniec. Siedząc koło wuja, zastanawiał się, jaka też mogła być jego obecna sytuacja. Przemknęli koło cmentarza, zostawili za sobą bulwar i wyjechali na brudną, polną drogę. Błoto przyskało na prawo i na lewo i siekl drobny deszcz. Berry okrył się kocem.

Żywopłoty wyglądały na deszczu, jak czarne. Nad płaską zieloną okoli-

cą wisiasto srebrzysto-szare, lekko łaciec niebo. Szofer zlustrował okiem drogę, poczem zwrócił się do siostrzenica.

— A tobie jak się powodzi, chłopcze? — zapytał głośno.

Berry zauważył, że wuj czuje się wobec niego skrepowany. To sprawiło, że i jego ogarnęło zakłopotanie. Widocznie czerwony olbrzym miał na sumieniu jakiś ciężar.

— Z kim wuj teraz mieszka? — zapytał młody człowiek. — Czy z ciotką Maud?

— Nie — szczeknął szofer. — Nie chciała mnie przyjąć. Chciałem — proponowałem — ale się nie zgodziła.

— Więc wuj jest teraz samotny?

— Nie, nie jestem samotny.

Wbił w siostrzenica przenikliwe spojrzenie srogich, niebieskich oczu i umilkł. Auto sunęło po błocie wzdłuż mokrego muru parkowego.

— Ta djablica próbowała mnie otruć — wrzasnął nagle szofer. — Ta, z którą wyjechałem do Australii.

Na ustach młodzieńca zaigrał skryty uśmiech.

— Jaki? — zapytał.

— Chciała się mnie pozbyć. Poznała się na okręcie z drugim. Rozchorowała się.

— Gdzie? — na okręcie?

(C. d. n.)

sie ubiegać o więcej nagród, zapomocą rozmaitych artykułów.

Kolegium sędziów zostanie powołane przez Zarząd Targów Wschodnich w porozumieniu z Prezydentem miasta Lwowa, Związkiem Zawodowym Literatów Polskich, Towarzystwem i Syndykatem Dziennikarzy Polskich i Izba Przemysłowo-Handlową. Autorowie winni nadesłać dla użytku Kolegium sędziów po 5 egzemplarzy pisma, w którym się dany artykuł pojawił, dla ułatwienia pracy, o ile możności bezpośrednio po ogłoszeniu, z napisem: Nagroda publicystyczna Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1. Przy artykułach obowiązkowych pożądanym jest własny lub autoryzowany przekład polski autora. Wynik orzeczenia sędziów podany będzie do dnia 31 grudnia 1930 r. do wiadomości nagrodzonych listem poleconym i w dziennikach.

Zarząd Targów Wschodnich zastrzega sobie prawo przedruku artykułów lub utworów nagrodzonych. Wszelkich innych informacji, któreby się ewentualnie okazały potrzebne, udziela Zarząd Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1.

— **Uroczystość 100-lecia wyzwolenia Grecji.** Niezwykłą biesiadę artystyczną, okraszona wielkopomną chwałą nieśmiertelnej Hellady i nimbem boskiego Olimpu, przygotowuje dla szerokiej sfer publiczności Komitet Lit.-Art. „Esperanto” we Lwowie. Staraniem jego odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Kasyna i Kola Lit.-Art. **uroczysty koncert pieśni i poezji greckiej** ku uczczeniu 100-lecia wyzwolenia Grecji. Na nader zajmujący program składają się przepiękne, o ciekawej formie muzycznej, śpiewy starożytnych Greków, w doskonałej interpretacji cenionego artysty-śpiewaka p. Józefa Wolskiego Melodyjne, o charakterze orientalnym, rzewne i uroczyste pieśni ludowe nowo-greckie odśpiewują znakomici art. op. pp. Helena Puchalska i Tadeusz Szymonowicz. Piękno starożytnej i nowożytniej poezji greckiej (w przekładach polskich) roztoczy świetnymi recytacjami mistrz słowa prof. Czesław Krzyżanowski. Nadto wystąpi na tym koncercie z utworami solowymi wybitna pianistka z Wrocławia, p. Edyta Remmlerówna. Część koncertowa poprzedzi: Słowo wstępne Henryka Schmuetzera p. t. „Refleksje z podróży po Grecji” i przemówienie znakomitego hellenisty profesora U. J. K. dr. Ryszarda Ganszyńskiego n. t. „Grecja a Polska”.

Uroczystości grecka wzbudzi niewątpliwie zasłużone zainteresowanie w sferach kulturalnych Lwowa, które gromadnym udziałem zmanifestują swój podziw i hołd dla tradycji klasycznej kultury Grecji. Bilety wcześniej w składzie nut G. Seyfartha.

==

— **Nabożeństwo miesięczne** Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Eucharystycznej Kongregacji „Dzieci Marii” odbędzie się w Sacre-Coeur w poniedziałek dnia 7 kwietnia br. o godz. 17-tej.

— **Różnica między frankiem a belgiem.** Odnosnie do notatki umieszczonej w nr. „Słowa Polskiego” z 14 marca pod tytułem „Różnica między frankiem a belgiem” przesyła nam Dykcja Poczt i Telegrafów następujące wyjaśnienie: W Belgii są w użyciu dwie waluty, mianowicie nowa waluta w belgach i dawna we frankach belgijskich. Kwoty przekazów pocztowych wysyłanych do Polski są wypisane w walucie polskiej a bywają wpłacane w belgijskich urzędach pocztowych bądźto w belgach, bądź też we frankach belgijskich. Przekazy pocztowe z Polski do Belgii muszą być wystawione w belgach. Kwoty wypisane na przekazach w belgach przeliczają urzędy pocztowe przy nadaniu wedle obowiązującego kursu obecnie 1 belg — 1 zł. 25 gr. na walute polską i pobierają wynikłą z przeliczenia kwotę w złotych. Dnia 26 lutego br. zawiązała się interesantka przy okienku nadawczym przekazów z wystawionym przekazem do Belgii na 90 franków. Pełniąca wówczas służbę urzędniczką w mniemaniu, że nadawczyni przez po myłkę napisała „franki” zamiast „belgi”, obliczyła wedle obowiązującej taryfy przeliczeń 1 belg — 1 zł. 25 gr., czyli 90 belgów — 112 zł. 50 gr. Nadawczyni oburzona oświadczyła że to wykluczone i zażądała interwencji kontrolera. Kontroler wyjaśnił nadawczyni, że przy przekazach do Belgii obowiązuje waluta w belgach i prosił ją, by podała jaką kwotę w złotych chce przekazać, to przeliczy tę kwotę na belgi. Na to oświadczyła nadawczyni, że żąda przyjęcia przekazu we frankach belgijskich. Żądaniu temu nie można było zadość uczynić ze względu

Epilog krwawej tragedii na lotnisku w Skniłowie.

Przed tutejszym sądem wojskowym rozegra się niedługo epilog krwawej tragedii, która rozegrała się dnia 17-go lutego wieczorem w Skniłowie w obrębie lotniska 6 p. lotn. W dniu tym wieczorem sierżant pilot Edward Jachtholz pchnął nożem swoją żonę Eugenię, matkę dwojga dzieci, kładąc ją trupem prawie na miejscu.

Jak wiadomo z dochodzeń, sierżant Edward Jachtholz lat 31, rodem z Lublina od 1920 r. służył w pułku lotniczym, zachowując się nienagannie. Z żoną swą żył dość zgodnie, przychodziło jednak między małżeństwem często do drobnych utarczek na tle materialnym. Jachtholz bowiem pobierając 500 zł. pensji, połowę oddawał na dom i dzieci, a resztę zachowywał dla siebie. Pieniądze te obracał na śniadanka, codziennie bowiem, aczkolwiek nie był nałogowym pijakiem, musiał wypić kilka kieliszków wódki i zakąsić wędlinami. Na dwa dni przed zabójstwem w sobotę 15 lutego odbywała się w Izbie Rekodzielniczej zabawa podoficerów lotniczych, na której Jachtholz, jako komitetowy był wraz z żoną i bawili się do rana. W poniedziałek odbywało się z pkt. Górskim rozliczenie kasowe i oskarżony w tym dniu nie wracał do domu, lecz pozostał w Spółdzielni. Po obrachunku kapitan oddał do dyspozycji komitetowych 1 l. wódki i 25 l. piwa. Komitet złożony z 12 osób w niedługim czasie wypił ten zapas, a następnie zafundo-

wano sobie drugi litr i bawiono się przy stole.

Przyszła po śmierć.

Około godz. 19-tej wieczorem przyszła do Spółdzielni żona Jachtholza, a widząc go przy biesiadnym stole, zaczęła robić mu wymówki, że przepija pieniądze. Mąż w odpowiedzi zaprosił ją do stołu i kazał jej nad siłę wypić kieliszek wódki. Po chwili wziawszy ją pod rękę, wyprowadził ze Spółdzielni i skierowali się w stronę domu. W drodze miała Eugenia czynić mężowi wymówki, że traci pieniądze, przyczem wspominała o jakichś dwu kobietach, wobec których zdaniem Eugenii zachowywał się niewłaściwie. Na to Jachtholz opuścił żonę i wrócił się z powrotem ku Spółdzielni. Żona biegła za nim, a jeden ze świadków słyszał jej krzyk „Edziu, co robisz, ja już nie mogę”. Kiedy żona goniąc za mężem zbliżyła się do niego, Jachtholz wy dobył nóż i pchnął go w jej lewą pierś na głębokość 6 cm. Gdy żona padła na ziemię, Jachtholz ochłonął, a zawoławszy kolegów zaniósł żonę na II. p. do izby chorych. Tu po godzinie Jachtholzowa wyzionęła ducha.

Dowiedziawszy się od lekarza, że żona nie żyje, Jachtholz udał się do domu i najspokojniej ułożył się do snu.

Jak dowiadujemy się, akt oskarżenia przeciwko Jachtholcowi został już wygotowany, a obrony jego podjął się adwokat dr. Roman Alexandrowicz.

na obowiązujące przepisy. Z przedstawionego stanu sprawy wynika, że w niniejszym wypadku nie ponosi urzęd pocztowy Lwów I, ani też Dykcja Poczt żadnej winy.

— **„Nadużycia emigracyjne”.** Ekspozycja Urzędu Emigracyjnego we Lwowie podaje następujące wyjaśnienia w związku z notatkami o nadużyciach emigracyjnych we Lwowie: „Nieściśle przedstawione w dziennikach nadużycia na tle emigracji robotników do Francji — miały miejsce nie w Ekspozycje Urzędu Emigracyjnego we Lwowie (w prasie fałszywie podane: Państwowym Urzędzie Emigracyjnym we Lwowie), lecz w oddziale emigracyjnym Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy we Lwowie, którego urzędnikiem był aresztowany Bronisław Cyganik. — Stwierdza się dalej, iż medyk Jan Sobeczko nie pozostawał w żadnym stosunku służbowym do wymienionych Urzędów, zaś ujawnione nielegalne badanie przezeń kandydatów na wyjazd do Francji, przeprowadzał u siebie w prywatnym mieszkaniu zdala od wymienionych Urzędów, o czym oczywiście jak i o fałszywych branych przez Br. Cyganika poza biurem — tym Urzędem do ostatniej chwili nie było wiadome”.

— **Skład prezydium „Komitetu kobiecego popierania wytwórczości krajowej”** ustalony na posiedzeniu u p. wojewodziny Gołuchowskiej przedstawia się następująco: przew. p. wojewodzina Gołuchowska, wiceprzew. p. dr. Chylińska i p. Aleksandrowiczówna, czł. ks. Lubomirska, p. Nadolska, p. Popielowa, p. Weiglowa, p. Strońska, p. Hojmańska, sekretarz p. Klucznikowa.

— **Zamknięcie wystawy plakatu artystycznego Targów Wschodnich.** Efektowna i wielce interesująca wystawa 174 prac, które nadesłano na konkurs plakatu jubileuszowego ogłoszonego przez Targi Wschodnie z okazji ich dziesięciolecia, została w dniu 30 marca zamknięta. Nie licząc całego szeregu zbiorowych odwiedzin uczniów i uczennic ze szkół zawodowych, handlowych i gimnazjów, zwiedziło Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie w ciągu 10 dni trwania tej wystawy przeszło 2.000 osób. Nienagrodzone projekty plakatu,

które wchodziły również w skład wystawy, będą na żądanie zwrócone autorom przez Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska, w razie podania przez nich dokładnego adresu z wymienieniem godła konkursowego.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W miesiącu marcu otrzymani na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktora praw: Auerbach Edward rodem z Podwoleczysk, Melsmann Sechariusz z Podwoleczysk, Blasbalg Leon ze Lwowa, Blemmer Jakób z Tarnopola, Henefeld Stanisław ze Stryja, Lechniak Włodzimierz z Zagórza; stopień doktora medycyny: Popiel Julian z Jacowiec, Czajkowska Lach Olga z Połowiec, Malczyński Stefan ze Lwowa, Jaskmanicki Bolesław z Gorlic, Ungar Maksymilian ze Lwowa, Kubikowski Piotr z Krasilowa, Mażanowski Stefan ze Lwowa, Szosda Włodzimierz ze Lwowa, Świętnicki Witold z Humnisk, Sosin Jan ze Lwowa; stopień doktora filozofii: Sarbinowski Adam z Sosnowca, Treiner Rachela ze Stanisławowa, Meyer Abraham z Łańcuta, Haber Józef ze Lwowa, Szwed Edward z Zagórza, Załuska-Królikowska Marja z Turgaju.

==

— **Ze zwyczajnej plagi.** Roman Kal, zamieszkały przy ul. Goldmana 1. 15, zawiadomił Policję, iż do jego mieszkania włamał się wczoraj późnym wieczorem nieznany złodziej i skradł futro, garderobe, 29 dolarów i 450 zł., wobec czego poniósł szkodę w wysokości około 3000 zł. Drugie włamanie miało miejsce przy ul. Starotandetnej 1. 2, gdzie złodzieje skradli na szkodę Amalji Bruch srebrną torebkę damską i garderobe wartości około 1000 zł. — Trzecie włamanie notuje raport przy pl. Gołuchowskich 1. 1 na szkodę Jana Agida.

— **Włamanie kasowe.** Wczorajszej nocy nieznani włamywacze - kasiarze dostali się do firmy „Gentlemen” przy ul. Sykstuskiej 1. 19 do składu artykułów gumowych i rozpruli tam kasę. Na razie nie zdołano ustalić wysokości skradzionych przez włamywaczy pieniędzy.

— **Sprzedawał wodę jako spirytus.** Policja aresztowała wczoraj Adama Didyka, pozostającego bez zajęcia i

miejsca zamieszkania, za sprzedaż flaszki, napełnionej wodą, którą sprzedawał za spirytus, przyczem pobrał za flaszkę 4 zł.

— **Pożar piwniczny.** W piwnicy należącej do mieszkania Racheli Weber przy ul. Wałowej 1. 15, z niewiadomej przyczyny zapalił się wczoraj duży zapas węgla i drzewa. Straż pożarna szybko ogień ugasiła.

==

— **# Pół miliona kilometrów w służbie pilota komunikacyjnego.** W dniu 31 marca r. b. pilot P. L. L. „Lot”, p. Klemens Długaszewski, lecąc z Poznania do Warszawy na 10-osobowym „Fokkerze” ukończył 500.000 klm. drogi powietrznej w służbie pilota komunikacyjnego na polskich szlakach lotniczych. Jest to już drugi z rzędu polski pilot komunikacyjny, który przebył w powietrzu, prowadząc polskie samoloty komunikacyjne, tak olbrzymią przestrzeń. Z tej okazji na lotnisku warszawskim, po wyładowaniu samolotu, odbyła się uroczystość, w czasie której pracownicy „Lotu” z dyr. mjr. Turbiakiem na czele złożyli jubilatowi powinszowania. Dyrektor mjr. Turbiak wygłosił krótkie przemówienie, życząc p. Długaszewskiemu dalszej owocnej pracy dla polskiego lotnictwa, poczem wręczył mu bukiet kwiatów. Następnie składali jubilatowi życzenia kolegi - piloci, oraz mechanicy.

Pilot Długaszewski objął służbę pilota komunikacyjnego na polskich liniach lotniczych w r. 1923 i od tej pory przebył pół miliona kilometrów w powietrzu, nie naraziwszy żadnego z pasażerów na najmniejszy szwank.

— **# Kongres międzynarodowy w sprawach komunikacji w Warszawie.**

W dniu 30 czerwca r. b. rozpoczyna się w Warszawie obrady międzynarodowego kongresu w sprawach komunikacji. Ustalony już całkowicie program obrad obejmuje zgodnie z przyjętym oddawna zwyczajem, ograniczoną ilość zagadnień: 1) Sposób zasilania sieci tramwajowych i urządzenia stosowane do tego celu; 2) ulepszenie w budowie taboru kolejowego i drogowego, mające na celu zapewnienie pasażerom większej wygody a personelowi ułatwienie pracy; 3) użycie silników spalinowych na paliwo ciężkie ropowe do trakcji na szynach i drogach; 4) postępy w wyposażeniu taboru elektrycznego; 5) tory tramwajowe i budowa podtorza; 6) sposoby ułatwienia obsługi pasażerów na kolejach lokalnych, w tramwajach i autobusach, oraz 7) porównanie rodzajów komunikacji publicznej pod względem technicznym, ekonomicznym i ogólnym komunikacyjnym.

Przyjeściem w stolicy Polski uczestników kongresu, których ilość oblicza się na 800 do 900 osób, należytem przygotowaniem i ułatwieniem im pobytu w Warszawie zajmuje się specjalny Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczy prez. Z. Słomiński oraz Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem prezesa J. Budkiewicza. Obowiązki sekretarza generalnego kongresu powierzono dyr. Związku Elektrowni Polskich p. M. Kuźmickiemu.

==

— **Najbardziej używane języki.** Najbardziej rozpowszechnionym na świecie językiem europejskim jest język angielski. Mówi nim, jako swoim własnym językiem ojczystym 160 milionów ludzi. Drugie miejsce — pomiędzy europejskimi — zajmuje język niemiecki, którym mówi 92 milionów ludzi. Trzecie — hiszpański, którym mówi 81 milionów ludzi (tj. poza Hiszpanią również cała Ameryka Południowa i Środkowa). Dalej następuje rosyjski, 76 milionów, włoski 47 milionów, francuski 46 milionów, portugalski (wraz z Brazylią) 37 milionów, polski 26 milionów, rumuński 14 milionów, węgierski 11 milionów, czeski 8 milionów. Jeśli chodzi o języki pozaeuropejskie, to najbardziej rozpowszechnionym z nich jest język chiński, którym mówi przeszło 400 milionów ludzi. Różnymi nierzeczami hinduskimi mówią 244 miliony, japońskim i koreańskim 88 milionów, arabskim 22 miliony.

Grafologia w walce z oszczerstwem w listach anonimowych.

Niema zapewne w życiu nic bardziej ohydneho nad list anonimowy. Jest to napaść z za płotu, od której nie można się bronić. Na list anonimowy składają się dwie rzeczy: kawałek papieru i fajdak.

W tych dniach całe Monachjum zostało poruszone faktem zasypywania najwybitniejszych w mieście osób listami anonimowymi, w których tajemniczy oszczerca nie oszczędzał ani rodziny, ani czi ludzkiej, poróżniał najserdeczniejszych przyjaciół, wzbudzał podejrzenia u szefów względem podwładnych o nieskazitelnej przeszłości, wyciągał na światło dzienne najbrudniejsze fakty, jednym słowem, wnosił zamęt w życie towarzyskie całego miasta.

Oszczerca pochodził widocznie ze sfer inteligencji i miał dostęp do wszystkich salonów, gdyż w listach jego było opisanych wiele faktów, które zazwyczaj nie przedostają się do szerszego ogółu, ani do prasy.

Niedowierzenie i gorycz poczęły wypełniać serca ludzkie, gdy anonimowy powtarzał się bez końca.

Charakterystyczną rzeczą w tych anonimach było, że były one pisane różnym charakterem pisma.

Zwracano się do wielu grafologów, ale byli oni bezsilni i dopiero niejaki Liebe zdarł zasłone tajemnicy z oszczercy.

Liebe zajął się energicznie zbadaniem 142 anonimów, dostarczonych mu przez adresatów.

Na podstawie tych 142 listów, Liebe napisał istne dzieło in folio.

Dzięki tej pracy, udało się nareszcie wykryć oszczercę.

Był to młodzieniec 30-letni, syn jednego z bogatych przemysłowców w Monachjum.

Ze względu na ojca, nie chciano sprawy oddawać do sądu. Ale sam ojciec, dowiedziawszy się o wszystkim, wyekspedował syna do Ameryki południowej z nakazem, by nigdy do Niemiec nie wracał.

Liebe miał później odczyt w zamkniętym kółku swych zwolenników o sposobach, jakimi wykrył oszczerstwo i odcyfrował listy.

W pierwszym rzędzie zwracał on uwagę na sposób ustawiania liter, na ich kierunek. We wszystkich anonimach były one nieco pochyle. Następnie zwracał uwagę na papier, koperty, format ich, na odległość pomiędzy wierszami pisma, na używanie pewnego rzadkiego wyrazu, który występował w kilku anonimach.

Ważnym szczegółem jest również odległość pomiędzy całymi zdaniem listu, na oko niewidoczna, ale przy bliższym badaniu występująca bardzo wyraźnie. Uważać należy również na wypuszczone litery w piśmie, na zdwojone spółgłoski, liczbę wyrazów w dłuższych zdaniach, na rysunek liter i znaków przestankowych, sposób wyrażania się zapomocą danych kilku wyrazów i t. d.

W tem piśmie zmienianem umyślnie, gdzie b. podobne jest do t, gdzie a, pomimo starań piszącego, zawsze jest jednakowe dla grafologa, wiele jest śladów, po których idąc uważnie, dojdzie się zawsze do kłębka.

W bardzo wielu miejscach anonimów Liebe odnalazł ślady... niedoświadczenia życiowego oszczercy. Uchwyciwszy watek tajemnicy, Liebe doszedł wkrótce do jej źródła. Zażądał on od swoich klientów wszystkich listów, jakie otrzymywali od swoich znajomych, już nie anonimów, lecz listów towarzyskich. Porównał je z anonimami i wkrótce poznał osobę, która pisała anonimy.

Jest to więc wielkie zwycięstwo grafologii, połączonej z psychologią. Najcharakterystyczniejszym w całym wypadku jest to, że ojciec oszczercy postanowił wydać swoim nakładem pracę Liebego, naturalnie z pominięciem w rozprawie nazwiska swego.

Tajemnice powietrza.

W następstwie rozwoju żeglugi morskiej przystąpiono do dokładnego poznania oceanów i mórz. Badania te szły w kierunku określenia głębokości, rozkładu i kierunku prądów morskich, ukształtowania dna, temperatury i składu chemicznego wody poszczególnych mórz i części oceanów. Na podstawie zebranego materiału nakreślono specjalne mapy używane przy żegludze i oddające jej znaczne usługi.

Lecz nie wystarczyło dokładne zbadanie wód morskich, by móc spokojnie powierzać swe losy falom. Woda i powietrze, to dwa żywioły, którym jest zdany na łaskę człowiek znajdujący się na pływającym okręcie. Ten drugi ocean powietrzny również jest pełen tajemnic i niespodzianek.

Długi czas ograniczano się jednak do badania atmosfery w jej warstwach najbliższych, bezpośrednio otaczających ziemię. Sądzono, że zbadanie ruchów atmosfery, temperatury, ciśnienia i wilgoci tuż przy powierzchni ziemi da nie tylko wytłumaczenie tych zjawisk, ale że one właśnie są decydujące dla ruchów całej atmosfery nawet w warstwach najwyższych.

Postępy wiedzy z jednej strony i fenomenalny rozwój lotnictwa z drugiej, wysunęły tutaj nowe problemy. Człowiek oderwał się od ziemi, a wznośząc się coraz bardziej ku górze stanął niespodzianie wobec nowych zagadek i tajemnic tego powietrznego oceanu. Palącą sprawą stało się jaknajrychlejsze zbadanie górnych warstw powietrza. Meteorolodzy stanęli do pracy i zaczęli intensywniej jak się to dziś nazywa sondować atmosferę. — Przed wojną prym wiedli Francuzi, dziś przewodzą w tej dziedzinie Anglicy, Amerykanie, Holendrzy a przede wszystkim Niemcy.

Ciekawem jest pytanie, w jaki sposób odbywa się sondowanie atmosfery?

Otóż kierunki prądów powietrza i ich zmiany bada się zapomocą balonów gumowych napełnionych wodorem. — Balony te wznoszą się w górne warstwy atmosfery, a lot ich obserwuje się z dołu zapomocą teodolitów. Kierunek i szybkość ich lotu wskazuje nam na kierunek, no i szybkość prądów powietrza. Inne balony zaopatrzone są w przyrządy zapisujące automatycznie temperaturę, ciśnienie i wilgotność. Wypuszcza się je w górę

bądź umocowane na linie, bądź zupełnie swobodnie. W tym drugim wypadku aparaty umieszczone są w koszyku z napisem: „Kto ten koszyk znajdzie dostanie nagrodę w kwocie.... Kto ten koszyk zniszczy będzie karany grzywną....” Niektóre obserwatoria wypuszczają częściej takie balony w dniach ściśle określonych umowami międzynarodowymi, a pozatem w każdy dzień o odpowiedniej pogodzie. Można też przyrządy samopiszzące umieszczać na samolotach i w ten sposób „sondować” atmosferę.

Wszystkie te badania i obserwacje doprowadziły do bardzo ciekawego i niespodziewanego wniosku: Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że właśnie to, co się dzieje w górnych warstwach atmosfery na wysokości kilkunastu kilometrów nad nami ma doniosły wpływ na zjawiska atmosferyczne na powierzchni ziemi.

Nad utrwaleniem słuszności tego wniosku prowadzi się bardzo intensywne prace, przy równoczesnym udoskonaleniu i konstrukcji coraz to nowych aparatów rejestrujących, puszczanych w wolną atmosferę. Badania te uzupełnić jeszcze mają w okolicach podbiegunowych międzynarodowe wyprawy roku polarnego 1932-33, w których przewidziany jest również udział Polski. Już dziś w Niemczech myśli się i pracuje nad zaopatrzeniem wypraw w niezbędne materiały do założenia stacji badań górnych warstw atmosfery. A więc rozpatrywane są pytania, jakiego rodzaju mają być wzięte balony; w jaki sposób ekspedycja zapewni sobie dostarczenie wodoru, potrzebnego do wypełniania tychże; konstruuje się aparaty do badań meteorologicznych itp.

Widzimy więc, że przygotowania do drugiego roku polarnego w niektórych krajach posuwają się szybko naprzód. Skoro zaś kraje zachodnie, w których badania naukowe w tej dziedzinie są tak wysoko posunięte i które mają bogate doświadczenia w ekspedycjach polarnych, przygotowują się już i to starannie do wypraw 1932-33 więc tembardziej Polska musi się żywo zainteresować tą sprawą i zdobyć się na taki wysiłek, by ewentualna ekspedycja w roku międzynarodowej współpracy postawić na należytych poziomach i uczynić ją jaknajbardziej owocną i zaszczytną.

Nieświadomi statyści.

Napisał Harold Lloyd.

Są ludzie, którym wbrew kinomanii, jaka opanowała świat, nigdyby go głowić nie przyszło statystyczo w filmie. A jednak liczni szanowni nowojorczycy i piękne mieszkanki Nowego Jorku stały się w moim filmie „Coraz przedziej”, nie wiedząc o tem wcale.

Jedną ze scen kreślił u wejścia do Luna Parku na Coney Island. Zdjęć dokonywaliśmy pewnego dnia, gdy to centrum kąpielowe i rozrywkowe Nowego Jorku, było przepelnione. Ponieważ wiedzieliśmy, że tłum ciekawskich nie pozwoli nam spokojnie pracować, gdyby nas tylko odkryto, wypracowaliśmy staranny plan, którego urzeczywistnienie zapewnić nam miało, że scena uda się. Przed parkiem zatrzymał się olbrzymi wóz, na którym znajdował się koncertowy fortepian. Fortepian ten jednak nie posiadał wnętrza podobnego do zwykłych fortepianów, był pusty i miejsce przeznaczone na struny zajęli dwaj operatorzy ze swymi aparatami. Odpowiednie otwory dostarczały powietrza i służyły za okienka dla obiektywów. Należało słoto grafować mnie i moją partnerkę, Ann Christy, w chwili gdy kupiliśmy bilety i wchodzimy do parku.

Czekaliśmy w jednym z biur, położonych około 20 metrów od wejścia. Na dany znak wyszliśmy i zajęliśmy swe miejsca w szeregu kupujących bilety. Gdy nasz reżyser, Ted Wilde, wyciągnął ciustkę do nosa, umieszcze-

ni w fortepianie operatorzy wiedzieli, że muszą rozpocząć zdjęcie. Plan powiódł się znakomicie i zanim się ktokolwiek spostrzegł, co się właściwie święci, scenę zarejestrowaliśmy już na celuloidzie i mogliśmy się spokojnie oddalić z powrotem do biura. Powtórzyliśmy tę scenę z powodzeniem kilkakrotnie, w końcu jednak publiczność zorientowała się o co chodzi i oczywiście musieliśmy zaniechać dalszych zdjęć.

Innym znów razem mieliśmy prawdziwego pecha. Chcieliśmy na skrzyżowaniu 43-ej ulicy i Broadwayu, w najruchliwszym bodaj punkcie świata, dokonać zdjęć sceny, w której z bukietem w ręku przechodzi z trotuaru na trotuar. Aby uniknąć tła ciekawych gapiów znów wypracowaliśmy specjalny plan, który zapewniałby mi incognito, operatorom zaś spokojną pracę. Zdjęć można było dokonać zanimby się przechodnie spostrzegli, że chodzi o zdjęcia filmowe. Aparaty ukryto w wozie palni. Wszystko było gotowe i aparaty miały zacząć funkcjonować, gdy nagle nadjechał automobil, w którym siedziało czterech mężczyzn i zatrzymał się przed naszym wozem. „Proszę jechać dalej” — zawołał jeden z eskortujących nas detektywów, „jedź pan sam” — odpowiedział mu szofer. Nasz detektyw stał się energiczny, jednak bez powodzenia. W międzyczasie zaczął się zbierać tłum, któ-

ry czuł, że coś tu nie jest w porządku. Poszukałem sobie szybko schronienia. Auto jednak stało jak wmurowane. — Nasz detektyw wściekły, nie mogąc sobie dać rady w inny sposób, pokazał swój znak i raz jeszcze podniesionym głosem polecił szoferowi jechać dalej. W odpowiedzi ujrzał cztery identyczne znaczki. W aucie siedzieli agenci tajnej policji poszukujący złodzieja, który właśnie na tym samym rogu umówił się o teże godzinie ze swymi kamratami.

Wiadomości radjotoniczne.

Radio w kościele Notre Dame. Słynne kazania wielkopostne księdza Pinard de la Boullaye, rozbrzmiewające pod stropami kościoła Notre Dame w Paryżu, były dotychczas zrozumiałe jedynie dla szczupłego grona osób, znajdujących się w najbliższem sąsiedztwie kaznodziei. Olbrzymie rozmiary kościoła powodowały silne rozproszenie dźwięków, zniekształcające każde słowo kapłana. Dziś tym warunkom akustycznym zaradzono w ten sposób, iż w rozmaitych punktach kościoła rozmieszczono cały szereg głośników, pozwalających swobodnie słuchać nauk kaznodziei.

Antologia współczesnej poezji. Niektóre rozgłoszenie francuskie korzystają od pewnego czasu z oryginalnej inicjatywy pewnej firmy gramofonowej, gromadzącej na płytach specjalnej serii antologię poezji współczesnej w interpretacji samych autorów. Jeśli firma ta prowadzi będzie rozpoczęta serię w sposób systematyczny, ludzkość posiedzi z czasem „żywą” historię poezji świata!

Zaczarowany domek w Zehlendorfi. Niewiele osób zna ten przybytek radja, w którym zgromadzono najbardziej udoskonalone urządzenia nadawczo - odbiorcze, zadziwiająco swą precyznością, krótkofalowe aparaty, korespondujące z Ameryką, słowem cały arsenał współczesnej radjotechniki, budzącej respekt laika swą skomplikowaną strukturą. Jest to Zehlendorf, królestwo dra Reiszera. Stąd wszelkie audycje transmitowane z Ameryki, rozchodzą się po całych Niemczech. Ale oto zaczyna się praca krótkich fal, niosących amerykański program i nagle we wszystkich zakamarkach zaczarowanego domku zapanałuje ciemność. Cóż się stało? — Korki zostały wykręcone, prąd elektryczny został wyłączony, aby krótko falowy odbiór nie doznawał jakichkolwiek przeszkód, i tylko stearynowa świeca rzuca dokoła nienowiny blask, a wśród tej słabej poświaty brzmni, wypełniając kąty, głos z Oceanu.

ZAGADKOWY MORD.

Śniatyn, (Tel. wł.). Dnia 30 ub. m. w godzinie porannej, znaleziono w Zalużu pow. Śniatyn w rowie przydrożnym kaszkiet i laskę, oraz ślady krwi na ziemi, jak gdyby w tem miejscu leżały zwłoki. Dochodzenia policyjne wykazały, że znalezione przedmioty były własnością polowego, obszaru dworskiego Dmytra Gojana, wobec czego przypuszczać należy, że został on zamordowany prawdopodobnie wie czorem 29 ub. m. a zwłoki jego umieszczone przez sprawców w kierunku Czeremosza. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

RUCH W TARTAKACH W WYGODZIE — ZASTANOWIONY.

Dolina, (Tel. wł.). Firma drzewna „Angielska Spółka Akcyjna” w Wygodzie, pow. Dolina zastanowiła dnia 29 ub. m. ruch we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych w Wygodzie (2 tartaki) z tego powodu, że robotnicy nie zgodzili się na 10 proc. niżkę dotychczasowych płac. Wobec powyższego pozbawieni zostali zajęcia i zarobków robotnicy zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach, w ilości około 700 robotników. Nastrój wśród robotników spokojny.

Tajemniczy dramat w parku pietryckim.

Wyrok zapadnie dziś lub w poniedziałek.

(Dwudziesty siódmy dzień rozprawy.)

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“.)

Przemyśl, 4 kwietnia.

Wczorajszy dzień rozprawy rozpoczął się przemówieniem zastępcy strony poszkodowanej dr. Frima, który w silnym przemówieniu wykazywał winę oskarżonego. Mówca trzymał się przede wszystkim wytycznych prokuratora, niezależnie zaś od tego wydobyl na światło dzienne szereg szczegółów ściśle związanych z tragedią w Pietryczach, podając je w odpowiednim naświetleniu, przyczyniając się tem samem do tem silniejszego wypuklenia winy podsądnego. Starano się tu wykazać — mówił dr. Frim — że Ryłska, osoba bardzo nerwowa popełniła samobójstwo. Pozory jednak tego zamachu samobójczego, jak już dosadnie wykazano, są zupełnie nieuzasadnione. Owa tragiczna niedziela nie była dniem Ryłskich, lecz dniem Ryłskiego, był to dzień, w którym Ryłski podsumował wszystkie swe rachunki, a podpisał je rewolwerem. Dr. Frim udowadnia, że oskarżony musiał bardzo szybko przeciwdziałać w podpisaniu kontraktu dzierżawy z Chorzowem, mimo, że pozornie z tą dzierżawą się zgadzał, była to jednak tylko gra z jego strony, gra wprost fałszywa, czego dowodem, że natychmiast po śmierci Ryłskiej, gdy mu się natrąfiła sposobność kontrakt ten uzupełnił warunkiem, który podpisanie go uczynił niemożliwym. Zresztą vox populi — vox Dei. Więc natychmiast po zgonie Ryłskiej opinia publiczna wskazywała palcem na Ryłskiego, jako sprawcę zbrodni, a Ryłski przyznał się pośrednio do tego czynu zapomocą całego szeregu wynurzeń wobec swego najbliższego otoczenia. Pierwszym, który go oskarżył był dr. Ebersohn, jego przyjaciel i druh. Oskarżenie Ryłskiego wyszło więc od jego przyjaciół, a nie od wrogów. Jak to obrona starała się wykazać. I byłaby trawa wyrosła na grobie Ryłskiej, gdyby nie odruch psychiczny ludzi prostych, którzy będąc wykładnikiem sumienia społecznego nie mieli spokoju i nie mogli ukryć tej zbrodni. Może oni zadługo utrzymywali tę tajemnicę, ale niektórzy z tych ludzi bali się małego, bo on bogaty, a oni biedni.

Prawda wyszła na jaw.

Tajemnica wyszła na jaw, jak prawda i opanowała opinię całego społeczeństwa. I możeby nie stało się tak, gdyby nieprawość nie doszła do punktu kulminacyjnego, a było to wówczas, gdy sąd złoczowski oskarżył Ryłskiego o oszczerstwo. Przemówiło wówczas sumienie i wskazało właściwego sprawcę.

Następnie dr. Frim zajmuje się sprawą pledu, którym Ryłska była okryta w czasie śmierci. Nie był to talizman — mówił dr. Frim — żadne wspomnienie pierwszej miłości, podobnie jak miejsce, gdzie skonała nie miało nic wspólnego z jej uczuciem.

Jak popełniono morderstwo?

Następnie dr. Frim na podstawie przebiegu rozprawy przedstawił realistycznie krew mrozący w żyłach obraz, w jaki sposób rozegrała się tragedia w parku. Oto po obiedzie Ryłski wyszedł ze swą żoną na przechadzkę. Gdy nadeszła chwila czynu postanowionego przez Ryłskiego, Ryłski sięgnął po rewolwer i strzelił. Ryłska wie dziona instynktem w obliczu niebezpieczeństwa śmierci zawołała „Jezus Maria“ i szukała schronienia. Była sama z Ryłskim, ze swoim oprawcą, nigdzie ratunku, nigdzie pomocy. Na swej ostatniej drodze znajduje wyrażony jasion. W panicznym strachu ukrywa się w dziuple jasionu i tu następuje ostatni akt tragedji w Pietryczach. Ręka

zbrodniarza przykładą lufę rewolwerową do jej skroni i oddaje śmiertelną strzał. Ryłska pada trupem. Więc w tym jasionie znalazła trumnę, zamiast schronienia. Po chwili Wojna widzi uciekającego Ryłskiego. Cóż Ryłski robił pomiędzy pierwszym a drugim strzałem? Odpowiedzią na to niech będzie układ zwłok denatki, układ rąk, rewolwer w prawej dłoni, a co więcej pod zwłokami znaleziono łuskę, która wypadła nie wówczas kiedy Ryłska siedziała, ale wtedy, kiedy się ślaniała. Tak więc Ryłski, jako zbrodniarz mimo wszelkich środków ostrożności popełnił cały szereg błędów, które go zdradziły.

Przemówienie swe zakończył dr. Frim apelem do sędziów przysięgłych, aby, gdyby nie mogli zatwierdzić pytania w kierunku morderstwa, zażądali dodatkowego pytania w kierunku zabójstwa. Byłoby wysoce nieetycznym — kończył dr. Frim — gdyby człowiek winny, który zasłużył na o wiele ostrzejszą karę, mógł pójść na wolność.

Drugi zastępca strony poszkodowanej dr. Peiper nie zabierał głosu.

Obróńca dr. Landau obraża audytorjum

O godz. 12-tej w południe zabrał głos obrońca dr. Landau, który na wstępie swego przemówienia skreślił swą rolę obrońcy, jako wyraziela sumienia ludzkiego. Wspominając o okłaskach, które nagrodzono przemówienie prokuratora dr. Prochaski, obrońca podkreślił, że okłaski te ubliżyły majestatowi sądu. To nie społeczeństwo

klaskało, ale gawiedz, łaknąca sensacji, to pospólstwo moralne. Słowa te wywołały silne oburzenie wśród audytorjum. Zaprotestował przeciwko temu obrażaniu audytorjum prokurator dr. Prochaska, a przewodniczący udzielił obrońcy napomnienia.

Dr. Landau w dalszym ciągu żalił się, że nastroj opinii publicznej skierowany jest przeciw oskarżonemu, a opinię tę urobiono tu na sali sądowej.

Akt oskarżenia przeciw Ryłskiemu scharakteryzował dr. Landau, jako bardzo zreńczną intrygę ze strony rodziny. Jako aktorów tej intrygi wymienił przede wszystkim Jasińskiego, oraz Satellową, zaś dr. Szelię nazwał głównym reżyserem i inspicjentem zarazem całej tej sprawy. Następnie zajął się charakterystyką świadków, którzy jego zdaniem odegrali „ponurą rolę“ w tej sprawie. Rolę Popławskiego przyrównał do roli Romana Strowskiego z procesu Tyszkowskiego, twierdząc, że bardzo wiele okoliczności, które ujawnił ów proces o fałszerstwo testamentu jest identycznych z okolicznościami procesu obecnego.

Przemówienie swe zakończył dr. Landau o godz. 7-mej wieczorem, lecz będzie jeszcze przemawiał prawdopodobnie dziś aż do południa.

Po przemówieniu dr. Landaua zabierze prawdopodobnie głos dr. Peiper i najprawdopodobniej prokurator, poczem spodziewana jest znówu mowa obrońcy. Nie jest wykluczone, że wyrok dzisiaj jeszcze nie zapadnie i sprawa przeciągnie się do poniedziałku.

Sport.

PILKA NOŻNA.

Warszawianka—Pogoń. W niedzielę 6 bm. odbędą się na boisku Pogoni za rogatką stryjską o godz. 16-tej pierwsze we Lwowie zawody ligowe Warszawianka—Pogoń. Zawody powyższe zapowiadają się nadzwyczaj sensacyjnie ze względu na ostatecznie zwycięstwo Warszawianki nad wicemistrzem Ligi Garbarnią w Krakowie. Niemniejsza też rewelacją będzie drużyna Pogoni, w składzie której wystąpią nowi gracze. Ceny wstępu od zł. 1.50—4.50. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w aptece dr. Stenzla, pl. Marjański 8, oraz w firmie „Maraton“, pl. Akademicki 22. Bilety członkowskie do nabycia będą tylko przy kasie na boisku w cenie trybuna 2 zł.

parter I 1 zł.

Zawody powyższe poprzedzi spotkanie o mistrzostwo kl. B Pogoń II—Lechia II o godz. 14-tej.

Polonia (Przemyśl)—Czarni I b. W niedzielę 6 bm. odbędą się na boisku Czarnych o godz. 11.30 przed poł. zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy drużynami Polonia (Przemyśl) i Czarni I b. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, zwłaszcza że Czarni wystąpią wzmocnieni w ataku graczami ligowymi. Bilety wstępu bardzo niskie ułatwią wszystkim miłośnikom piłki nożnej oglądanie tych zawodów. Zawody te nie będą afiszowane.

Lechia—Pogoń I b, zawody o mistrzo-

stwo kl. A odbędą się w niedzielę o godz. 11-tej na boisku Pogoni za rogatką stryjską. Ze względu na bardzo dobrą formę obu drużyn, zawody powyższe zapowiadają się niezwykle interesująco.

Drugi kurs trenerów piłkarskich w Warszawie. Warszawski Okręg. Związek P. N. chcąc pokryć zapotrzebowanie instruktorów piłkarskich w okręgu warszawskim, zamierza zorganizować kurs trenerów piłkarskich, przeznaczając na ten cel 2.000 zł.

Do ćwiczeń praktycznych zamierzają powołać p. Kaluże.

Termin kursu nie jest jeszcze ustalony. Odbycie kursu uzależnione jest głównie od poparcia P. U. W. F.

Jak się dowiadujemy, zawody Cracovia—Polonia (W-wa) zostały zweryfikowane 3:0 dla Cracovii z powodu udziału nieformalnie zgłoszonych graczy w drużynie Polonii.

ROZMAITOŚCI.

Korty tenisowe Sokola-Macierzy na boisku przy ul. Czerworskiej, dojazd tramwajem nr. 1 i 3, będą otwarte dla członków i publiczności od dnia 10 kwietnia br. Zgłoszenia u gospodarza boiska codziennie w godz. 16—18 po poł. na boisku.

Strzelnica pokojowa Sokola-Macierzy będzie — z powodu śmierci śp. Adolfa Antoniewicza, który kilka lat ofiarnie tę strzelnicę prowadził, — od dnia 5 kwietnia otwartą w inne dni, a to: wtorki, czwartki i soboty w godzinach wieczornych od 18—20-tej. Zgłoszenia oraz pożyczanie karabinków, pistoletów i naboju na strzelnicę, ul. Sokola 7.

Walne zgromadzenie Lw. Tow. Lyżwiarzkiego i Lw. Klubu Tenisowego odbędzie się w dniu 13 kwietnia o godz. 10.30 w lokalu LTL i LTK przy ul. Pelczyńskiej 53 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności sportowej Sekcji tenisowej i lyżwiarzkiej, oraz przebudowy budynku;
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, absolutorjum;
4. Preliminarz budżetowy Sekcji tenisowej i lyżwiarzkiej na rok 1930/31.
5. Wysokość wkładki.
6. Upoważnienie Wydziału do kooptacji członków Wydziału;
7. Wybór prezesa, wiceprezesa i czterech członków Zarządu;
8. Wybór na jeden rok trzech członków Komisji rewizyjnej i trzech członków Sądu rozjemczego.
9. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, przewidzianego statutem, odbędzie się Walne zgromadzenie w drugim terminie o godz. 11, bez względu na ilość obecnych członków.

CIWF otrzymał zaproszenie od szwedzkiego instytutu wych. fiz. w Sztokholmie do wzięcia udziału w święcie 150-lecia tej uczelni.

Instytut szwedzki proponuje przyjazd do Sztokholmu grupy 15 słuchaczyw CIWF, pod kierownictwem pedagogów polskich.

Lotnictwo polskie.

Warszawa jest ważnym węzłem lotniczym. Koncentruje się w niej pięć linii komunikacji napowietrznej: do Pragi czeskiej, Gdańska, Krakowa, Lwowa i Poznania.

Najwięcej lotów dokonano (w ostatnim roku statystycznym) na linii Warszawa — Kraków: 553, najmniej na szlaku Warszawa — Poznań: 356; największa droga przebyta może się poszczycić linja Warszawa — Lwów: 197.920 kilometrów w ciągu roku, najmniejszą wykazuje linja Warszawa — Poznań: 106.800 kilometrów.

Pasażerów najwięcej przewieziono na linii Warszawa — Lwów: 1.539, co stanowi 68.6 proc. liczby miejsc, jakie były do dyspozycji w samolotach tej linii. Na szlaku Warszawa — Kraków przewieziono 1.420 pasażerów (64.2 proc. liczby miejsc), Warszawa — Gdańsk 977 (59.9 proc. miejsc), Warszawa — Poznań 667 (46.8 proc. miejsc obsadzonych, czyli mniej niż połowa); najmniejszą frekwencją cieszyła się linja Warszawa — Praga, która przewiozła zaledwie 100 pasażerów, co stanowi 11.3 proc. liczby miejsc.

Jeśli chodzi o bagaż, to pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem linja Warszawa — Kraków; przewieziono na niej 39.682 kg. bagażu. Na praskiej linii natomiast przewieziono tylko 14.400 kg. Poczty przewieziono najwięcej na linii Warszawa — Lwów: 11.029 kg., najmniej na linii Warszawa — Praga, bo tylko 263 kg.

Ro.

STOMATOLOG 2306n

Dr. med. WILHELM NACHER
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
PL. MARJACKI 10, I. p. (dom WP. Lewickiego).

ADAM Grzymała RANWID

Dyrektor dóbr ordynacji Poturzyckiej

urodzony w roku 1890 w Tetijowie na Ukrainie, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 4 kwietnia 1930 r., we Lwowie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go kwietnia 1930 roku, o godzinie 3-iej po południu z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego l. 94) na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku po-
grążone
2307

Żona, dzieci i rodzina.

Stanisław Eder

starszy komisarz szkolny m. Lwowa

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 3 kwietnia b. r., przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m., w Zarudcach st. kol. Zasków na cmentarz miejscowy, na który to smutny obrzęd Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza
2261

Siostra i ciotka.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Premje eksportowe na zboże w świetle cyfr

Według ogłoszonych danych dotychczasowe rezultaty akcji premiowania eksportu zboża przedstawiają się następująco:

Ministerstwo Skarbu prelimitowało początkowo zł. 12 milj. na premje eksportowe, sumę tę następnie podniosło do zł. 15 milj. oraz zł. 6 milj. przeznaczyczo na wykonanie umowy żytniej z Niemcami.

Suma zł. 15 milj. została rozdzielona na 3 okresy: od 16 listopada do 31 grudnia 1929 r., od 1 stycznia do 16 lutego 1930 r. i od 17 lutego do 15 kwietnia 1930 r. Na te terminy opiewały również zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przyczem w pierwszym okresie zostały prolono-gowane zaświadczenia do 19 stycznia 1930 r., zaświadczenia zaś, wydane z datą do 16 lutego 1930 r. zostały generalnie przedłużone do 15 kwietnia 1930 r., t. j. do końcowej daty obowiązywania rozporządzenia.

Zwrot cła obejmuje: żyto, pszenice, jęczmień, owies, mąkę, kaszę jęczmienną i słód. Zapotrzebowanie na poszczególne gatunki zbóż nie było jednakże równomierne. Dominują: żyto i jęczmień, słabiej żądano zaświadczeń na owies i mąkę, słód w bardzo nieznacznych ilościach, kasza jęczmienna i pszenica zupełnie nie były wykorzystane.

Stan wydanych zaświadczeń przedstawiał się w poszczególnych tygodniach, począwszy od 16 listopada 1929 r., do marca 1930 r. następująco (w tonnach):

23 listopada: żyto 28.000, jęczmień 31.000, owies 12.000;
21 grudnia: żyto 60.375, jęczmień 26.365, owies 8.795, mąka 1.700;
25 stycznia: żyto 97.395, jęczmień 71.715, owies 16.260, mąka 5.940;
2 marca: żyto 118.505, jęczmień 95.265, owies 21.000, mąka 7.380.
Wartość premij na podstawie wydanych zaświadczeń wynosiła (w zł.):
23 listopada 3.015.000

4 stycznia	7.219.260
1 lutego	10.225.950
2 marca	12.515.050

Nateżenie wydawania zaświadczeń uległo w ciągu lutego pewnemu zmniejszeniu wskutek wstrzymania wydawania zaświadczeń na żyto na podstawie umowy polsko - niemieckiej, która w pierwszej swej fazie przewidywała 20.000 tonn żyta dla Państwowego Banku Rolnego oraz nieskrepowany wywóz granicą lądową do państw bałtyckich, w drugiej swej fazie zaś tylko wywóz na podstawie zarejestrowanych kontraktów w Komisji Polsko-niemieckiej w Berlinie oraz wolny wywóz granicą lądową do krajów bałtyckich oraz przez granicę południową.

Z przydziałów zaświadczeń korzystało: firm zbożowych — 140, z tego w dzielnicy południowej (Małopolska, Śląsk) — 14.

Stwierdzony wywóz premiowanych zbóż przedstawiał się w sposób następujący (w tonnach):

23 listopada: żyto 30%, jęczmień 59%, owies 15%;
21 grudnia: żyto 30.675, jęczmień 18.504, owies 3.597, mąka 230,1;
25 stycznia: żyto 71.901, jęczmień 39.572, owies 7.383, mąka 990,1;
2 marca: żyto 102.099, jęczmień 74.614, owies 13.754, mąka 2.718,8.
Stopień wykorzystania zaświadczeń (w procentach zaświadczeń) wynosił:
2 marca: żyto 86, jęczmień 79, owies 66, mąka 38.

Wykorzystanie zaświadczeń żytnich, jakie zostały wypuszczone na rynek, od stycznia jest coraz większe, i odczuwa się brak ich na rynku, mimo zakupów czynionych przez Bank Rolny.

Firmy, domicylowane w poszczególnych dzielnicach, wykazują zużycie zaświadczeń, jak następuje (na dzień 2 marca 1930 r.):

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka
Wojew. centralne	67 882·7	46.225·6	10 596·8	1.730·1
„ zachodnie	32.568·1	16.267·5	3.067·2	645·0
„ południowe	1.648·4	11.221·0	60·0	423·1
W. M. Gdańsk	—	899·9	30·0	15·6
	102.089·0	74.614·0	13.754·0	2.818·8

Eksport premiowanego zboża do poszczególnych krajów przedstawiał się za czas od 16 listopada 1929 r. do

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka
Niemcy	43.080·3	19.680·7	4.608·6	1.213·3
Dania	13.140·1	16.661·6	1.255·4	250·0
Szwajcaria	447·4	2.277·7	1.434·4	15·0
Finlandja	5.782·6	130·0	355·0	315·0
Belgia	5.546·9	12.327·7	1.821·9	—
Estonja	5.951·5	165·0	—	—
Łotwa	7.521·2	210·8	—	120·0
Holandja	4.934·0	5.124·0	1.310·0	205·0
Szwecja	1.788·2	1.353·8	220·0	130·0
Norwegja	2.135·9	1.100·0	—	—

reszta wypada na inne kraje.

Cyfrы powyższe wykazują jak nieznaczną rolę dla rolnictwa Małopolski

2 marca 1930 r. następująco (w tonnach):

	Żyto	Jęczmień	Owies	Mąka
Niemcy	43.080·3	19.680·7	4.608·6	1.213·3
Dania	13.140·1	16.661·6	1.255·4	250·0
Szwajcaria	447·4	2.277·7	1.434·4	15·0
Finlandja	5.782·6	130·0	355·0	315·0
Belgia	5.546·9	12.327·7	1.821·9	—
Estonja	5.951·5	165·0	—	—
Łotwa	7.521·2	210·8	—	120·0
Holandja	4.934·0	5.124·0	1.310·0	205·0
Szwecja	1.788·2	1.353·8	220·0	130·0
Norwegja	2.135·9	1.100·0	—	—

odgrywają premje eksportowe z których korzystają głównie województwa centralne i zachodnie.

Rejestrowy zastaw zboża.

Dwuletnie doświadczenie stosowania tego rodzaju pomocy kredytowej dało bardzo ciekawy materiał, który posłużył właśnie czynnikom miarodajnym do pewnych zasadniczych korektur, jakie niebawem już zostaną wprowadzone zarówno w przepisach prawnych, regulujących całe zagadnienie, jak i odnośnie metody i podstaw, według których Bank Polski udziela tego kredytu.

Stosownie do danych statystycznych ogólna ilość zastawionego obecnie zboża wynosi 3.111.203 centnarów metrycznych, — z czego: pszenicy 666.759 ctn. mtr., żyta 1.310.797 ctn. mtr., je-

czmienia 431.695 ctn. mtr. i owsa 701.952 ctn. mtr. wobec 14 milionów zł. w roku ubiegłym.

Bank Polski udzielił w tym roku gospodarczym na ten cel 54.850 tysięcy złotych. Z powyższej kwoty rozprowadzono wśród rolników przy pomocy różnych instytucji kredytowych tylko 35.617 tysięcy zł., t. j. 65 proc. — natomiast z góra 19 milionów z przeznaczonej sumy nie zostało uruchomionych.

Przedewszystkiem przyczyną była tu drożyzna tego kredytu, którego koszt ogólny przy stosowaniu uciążliwych formalności dochodzą a często i

przenoszą 20 proc. w stosunku rocznym. Przy niskiej cenie zboża był to kredyt zbyt kosztowny. Przytem w okresie zakończenia zbiorów panowało częściowe przekonanie, iż zastawianie zboża na okres 9 miesięcy może być ryzykowne, gdyż w razie zwykłej cen w okresie przednowkowym producenci mogliby wskutek tego ponieść znaczne straty. Kredyt ten bowiem zasadniczo jest udzielany na okres sześciu miesięcy z prolongatą na dalsze trzy miesiące.

Najwyższe napięcie rozdzielanych kredytów pomiędzy rolników osiągnęło na dzień 31 grudnia r. ub. kwotę 35.617 tysięcy złotych, — na dzień zaś 10 marca r. b. kwota ta została zredukowana do 32.051 tysięcy zł. A więc w ciągu stycznia, lutego i pierwszej dekady marca spłacono 3.566 tysięcy zł. Licząc się z ciężką nadal sytuacją rolnictwa, Bank Polski dopuszcza, jak już to zaznaczyliśmy, prolongatę pierwszej raty tej pożyczki na dalsze trzy miesiące. Daje się zauważyć, że większość rolników - dłużników dąży do sprolongowania przypadającej pierwszej raty na owe dalsze trzy miesiące. Ale nie jest to objaw zdrowy, ani dobrze pomyślany przez samych dłużników. Mimowoli bowiem wciągała się oni w ten sposób w niezwykle ciężką sytuację. Jakież następstwa bowiem wynikają stąd? Oto termin płatności zbiegnie się prawie równocześnie z płatnością drugiej raty. Wprawdzie druga rata może być w stosunku 30 proc. sprolongowana do 30 czerwca r. b. Ale i to nie ułatwi położenia. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja tych rolników, którzy prolongują sobie kwietniową pierwszą ratę, wówczas bowiem termin płatności pierwszej raty przypadnie na czerwiec, t. j. razem z ostateczną spłatą pozostałej części pożyczki.

Trzeba podkreślić przytem, że Bank-

Polski nie odstąpi — jak to już zdolano stwierdzić — od ustawowo zapewnionego terminu całkowitego uregulowania załączonych pożyczki zastawowej na dzień 30 czerwca r. b. Ten czas zaś, jako przednowkowy, jest najgorszym dla rolnika. To też wiele instytucji kredytowych nie godzi się na prolongatę i zmusza rolników do ścisłego przestrzegania terminów pożyczki. Zrozumiałe jest stanowisko ustawodawcy, chodziło mu bowiem o zwolnienie w większej ilości zboża z pod zastawu właśnie w okresie przednowkowym, a więc w tym czasie, gdy podaż zboża na rynku wewnętrznym jest słabsza i wywołuje przez to wzrost cen na zboże, co godzi w interesy szerokich mas miejskich.

Natomiast stopniowe zwalnianie zboża z pod zastawu najlepiej reguluje jego podaż i cenę i nie wywołuje przedewszystkiem dla samych producentów większych strat z powodu niżki cen.

Dotychczasowa prawie dwuletnia praktyka stosowania tego kredytu pozwoliła czynnikom miarodajnym na przygotowanie nowelizacji przepisów prawnych, regulujących kredyt pod zastaw rolny. W obecnej chwili prace są już na ukończeniu. Chodzi bowiem o to, by w przyszłym sezonie gospodarczym uchronić się od niedociągnięć i usterek, które zostały ujawnione, a przez to zostanie podniesione również znaczenie realne tego rodzaju kredytu. Szczególnie jest to ważne w okresie, w którym zaczyna obowiązywać niedawno zawarta polsko - niemiecka umowa zbożowa.

Według pewnych danych należy mieć przekonanie, że Bank Polski powiększy znacznie wysokość ogólną kwoty przeznaczonej na ten kredyt, a przez reorganizację pośrednictwa obniży do minimalnych rozmiarów koszty manipulacyjne i stopy oprocentowania.

Produkcja przemysłu piwowarskiego wzrasta

W chwili obecnej trwają przygotowania do zebrań rocznych członków dzielnicowych związków browarów polskich, które odbędą się w końcu bieżącego miesiąca w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, poczem, jak zwykle nastąpi zebranie Polskiego Związku Browarów w Warszawie. Jak wynika z zebranych cyfr statystycznych, produkcja naszego przemysłu piwowarskiego ma obecnie wyraźnie zaznaczającą się tendencję zwykłą dzięki wzmoczeniu się spożycia. W tym roku ogólne spożycie piwa w Polsce oblicza się na mniej więcej 3 miliony hektolitrow. co stanowi w stosunku do ubiegłego roku przyrost 10%. Browary w ciągu poprzedniego miesiąca zakończyły już swe przygotowania do

tej wzmoczonej kampanii i obecnie niektóre jeszcze tylko kończą wytwarzanie potrzebnych zapasów siodu. W związku z możliwościami powiększenia produkcji powstało kilka nowych browarów i ogólna ilość browarów czynnych na całym obszarze Rzpltej wynosi dziś dzięki temu 182 zakłady wobec zeszłorocznych 179. Nowopowstałe browary należą do zakładów mniejszych, większe nie wykorzystwały dotąd całej swej zdolności wytwórczej, pracując wciąż jeszcze w zakresie 60% swych możliwości. Należy się spodziewać, że w ciągu nadchodzącej kampanii, dzięki wzmoczeniu spożycia, ich wytwórczość osiągnie również znacznie wyższy poziom.

Zjazd kupiectwa detalicznego.

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Centralnego Związku Kupiectwa Detalicznego. Tematem obrad zjazdu będzie sytuacja obecna drobnego kupiectwa detalicznego. Porządek dzienny przewiduje

sprawozdanie Rady i Zarządu za okres ubiegły, poczem nastąpią wybory nowej Rady, która w myśl statutu wyłoni ze swego grona Zarząd na nowy okres działania. Pozatem będą wygłoszone liczne referaty z zakresu spraw zawodowych i organizacyjnych.

Wywóz zboża osiągnął znaczną cyfrę.

Nadmiaru zapasów w kraju niema.

Na podstawie ostatnich notowań naszej giełdy zbożowej należy sądzić, że nadchodzi okres, w którym, jak to się często zdarza w Polsce oderwiemy się z naszymi cenami od parytetu eksportowego. Ta właściwość naszego rynku wynika stąd, że zagadnienie eksportu zboża jest dla nas zagadnieniem dziesięćkroć mniejszym, niż zagadnienie eksportu wewnętrznego.

Na ogólną ilość około 115 milionów quint. produkcji twardego ziarna nasze

saldo eksportowe za okres ostatniego 5-ciolecia nie przekracza cyfry 1,1 miliona quint. przy obrocie wewnętrznym towarowym około 30-tu milionów quint. przy dwa razy zapewne większym obrocie handlowym o charakterze lokalnym w naszych licznych ośrodkach wytwórczości i spożycia. Nadwyżka eksportowa jest zatem u nas niewielka i wpływ jej na ceny wewnątrz kraju ma raczej znaczenie psychologiczne, niż rzeczowe. W roku bieżącym

Łączym, gdy wwoz jest obwarowany dość mocno, wywóz nasz osiągnął już sumę dość znaczną, przekraczającą sumę wyżej wspomniane przeciętne saldo. Od września 1929 r. mianowicie wywieźliśmy nie mniej niż 2½ quint. zboża i nie możemy uważać naszych dalszych możliwości eksportowych w tej dziedzinie, jako bardzo poważnych. Spożycie nie było mniejsze, niż zwykle, jeśli nie większe na skutek taniości zboża, które wobec tego obracano na paszę w ilości większej niż normalnie.

Łódzkie sfery bankowe przeciw zbyt liberalnemu stosowaniu nadzorów sądowych.

W dniach najbliższych delegacja banków łódzkich, do której przyłączyli się również przedstawiciele banków stołecznych, przedłożyła ministrowi sprawiedliwości prośbę o wydanie polecenia władzom sądowym, aby nie udzielano firmom i kupcom zezwoleń na zawieszanie wypłat, bez uzasadnionych przyczyn.

Akcję tę spowodowały b. liczne ostatecznie upadłości i nadzory sądowe. Zwłaszcza w Łodzi, ze zbyt liberalnego stosowania ustawy o nadzorach sądowych korzystały firmy, które nie zasługiwały na przedłużanie im egzystencji. Zdaniem sfer bankowych, nadzory sądowe są już w Łodzi zjawiskiem nagminnym, a w praktyce stały się one zalegalizowanym sposobem świadomego uchylania się od płatności.

W tej samej sprawie odbywają się obecnie narady w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, w wyniku których opracowany będzie szczegółowy memoriał sfer gospodarczych, uznających również, że udzielanie nadzoru sądowego w obecnej formie jest szkodliwe dla życia gospodarczego.

Kary za zwłokę i odsetki egzekucyjne.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się w imieniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych do ministra skarbu z memoriałem w sprawie obniżenia kar za zwłokę i odsetek egzekucyjnych.

Wysokość kar za zwłokę od zaległości podatkowych wynosi obecnie 2% miesięcznie, wysokość odsetek za odroczenie 1% miesięcznie, wysokość zaś kosztów egzekucyjnych — 5% sumy zaległej.

Izba warszawska, mając na uwadze obecny kryzys gospodarczy, prosi w memoriale tym o spowodowanie takich zmian w obowiązujących przepisach, aby kary za zwłokę od nieuiszczonych w terminie należności wynosiły nie więcej jak 1% miesięcznie, odsetki za odroczenie nie więcej niż 8% w stosunku rocznym i koszty egzekucyjne — 2% od sumy zaległej, nie więcej jednak niż 1000 zł.

Przedłużenie zwrotu cel przy wywozie produktów rolnych.

Ministerstwo przemysłu i handlu przedłużyło do dnia 31-go lipca br. moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 6-go listopada 1929 r. w sprawie zwrotu cel przy wywozie zbóż, oraz produktów rolnych.

Wszelkie więc pogłoski o zaniechaniu po dniu 1-go kwietnia br. zwrotu cel nie odpowiadają rzeczywistości.

Ulgi w zakresie podatku obrotowego od transakcji eksportowych.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu przyznał na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym następujące ulgi podatkowe w zakre-

sie państwowego podatku obrotowego od transakcji eksportowych produktami gospodarstwa domowego, a mianowicie:

- 1) znizono od dnia 1 stycznia 1929 r. do 1/2 prc. stopę podatku obrotowego od transakcji eksportowych jajami;
- 2) zawieszono od dnia 1 stycznia 1930 r. pobór podatku obrotowego od transakcji eksportowych jajami.

Kronika gospodarcza.

— Złożenie spółki dla budowy dróg betonowych w Polsce. W tych dniach rozpoczęły się w Warszawie pertraktacje przedstawicieli Związku polskich cementowców z udziałem fachowców zagranicznych w sprawie założenia spółki dla budowy dróg betonowych w Polsce.

Jak nas informują, zadaniem tej spółki będzie finansowanie budowy dróg betonowych w Polsce oraz przeprowadzanie badań laboratoryjnych nad jakością i wytrzymałością polskiego cementu.

Początkowy kapitał spółki będzie wynosił półtora miliona złotych.

— W sprawie zwolnienia otrąb od cła wywozowego. Przedłużenie rozporządzenia o zwolnieniu otrąb od cła wywozowego na czas od 15 kwietnia do 1 czerwca, t. j. aż do chwili, w której ta wolność cła w myśl znanego rozporządzenia z jesieni 1929 r. następuje automatycznie, zostało już wygotowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i powinno być wydane łącznie celem umożliwienia transakcji eksportowych, zwłaszcza wobec wejścia w życie nowego niemieckiego cła przywozowego na otrąby.

— W sprawie świadectw pochodzenia na towary wysłane z Polski do Palestyny. Zdarza się bardzo często, że eksporterzy polscy dołączają do rachunków na towary, wysłane do Palestyny, świadectwa pochodzenia, co naraża ich na dość znaczne wydatki.

Celem zaoszczędzenia tych wydatków, odgrywających dość poważną rolę w kalkulacji ceny, Państwowy Instytut Eksportowy podaje do wiadomości, że palestyńskie przepisy celne nie wymagają udowodnienia kraju pochodzenia i przedłożenia świadectw pochodzenia.

— Nadmiar wolnych wagonów na P.K.P. Według informacji władz kolejowych, panuje obecnie wielki nadmiar wolnych wagonów towarowych. Jest to zjawisko począwszy sezonowe, a począwszy spowodowane zmniejszeniem się obrotów w związku z przesileniem gospodarczym.

— Współpraca kapitału francuskiego z polskim przemysłem chemiczno-farmaceutycznym. W tych dniach powstała w Warszawie nowa spółka pod firmą Spiess-Rhone-Poulence S. A. o kapitale zakładowym 1 milion złotych. Nowo utworzona spółka o dominujących wpływach kapitału polskiego weszła w posiadanie patentów na artykuły lecznicze znanej francuskiej firmy chemicznej „Rhone-Poulence”. Polski przemysł chemiczny i farmaceutyczny, zyskując nową placówkę, stawia swoją produkcję na wyższym poziomie, racjonalizującą tę gałąź przemysłu krajowego.

— Kapitały angielskie na Górnym Śląsku. Dowiadujemy się, że znany dom bankierski Lazar Brothers w Londynie rozpoczął pertraktacje finansowe z kopalniami na Górnym Śląsku w sprawie przyznania im znacznych kredytów.

— Ruch floty handlowej morskiej państw europejskich w r. ub. Na podstawie danych, zaczerpniętych ze statystyk poszczególnych państw, ruch handlowej floty morskiej europejskich państw morskich przedstawiał się w r. ub. następująco (w milionach ton): Anglia — 62.700, Holandia — 25.524, Włochy — 21.744, Belgia — 23.622, Irlandia — 6.028, Szwecja — 13.212, Francja — 28.724, Rumunia — 5.814, Polska — 1.410, Lotwa — 1.872, Litwa — 504.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 88,975. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8,9050—8,9070, Londyn 43,37—43,39, Zarych 172,65—172,75, Praga 26,40—26,42, Wiedeń 125,65—125,75, Berlin 212,80—212,90, Paryż 34,88—34,92, Mediolan 46,70—46,80.

Dolary nadal silne. Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie. Kursy przeważnie utrzymane. Dla akcji zainteresowanie zwiększone, podaż dostateczna. Płacono za Gazolinę 27,50, Gazy 23,50, Chodorów 142,143, 4 i pół prc. komun. obligacje Banku Kraj. 47, 4 i pół prc. — 41, pożyczkę dolarową 75 zł. Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. wł.). Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy 8,901. — Rubel złoty 4,71. — Dla akcji tendencja mocniej

Notowania lwowskie giełdy zbożowej.

za 100 kg loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 19.9	36.	37.—
pszenica zbiorowa ex 1929	33.—	34.—
żyto jednol. ex 1929	17,50	18.—
żyto zbiorowe ex 1929	16,50	17.—
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiatowy	17,50	18.—
„ pastewny	16.	16 50
owies małop. ex 1929	14,50	5.—
kukurudza	21 5	22,25
ziemniaki przemysł.	2 75	3.—
fasola biała	45.—	55.—
„ kolorowa	30.	35.—
„ krasa	40.—	45.—
groch ½ Victoria	24,75	26,75
„ polny	20.	21.—
bobik	20 25	21 25
wyka czarna	28.—	29.—
„ szara	24,75	25 70
siano słodkie pras.	8,50	9.—
słoma prasowana	5.—	6.—
hreczka	23.	24.—
en	68 50	68,50
ubin niebieski	24.—	25.—
rżepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	9,25	9,75
„ pszenne	11.—	11 5
kasza hreczana 50%, poł.	45.—	47.—
„ jęczmienna	—	—
„ jęczmienna	34.—	35.—
pecał:	32.	33.—
proso kraj.	26 75	27,75
makuchy lniane	30.—	31.—
mak niebieski	150.—	160.—
„ siwy	110.—	120.—
konieczyna czerw natur	150	170.

za 100 kg loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38 50	39 0
pszenica zbiorowa	35 50	36 50
żyto jednol. ex 1929	20.—	20 50
żyto zbiorowe	19.—	19 50
jęczmień przemiat.	19,75	20,25
owies małop. ex 1928	17.—	17,50
maka pszenna 65%	63.—	65
„ żytnia typ urzędowy	35.—	36,50
otręby żytnie	19,75	10 25
„ pszenne	11,50	12.—

ZBOŻE.

Lwów, 4 kwietnia.

Na Giełdzie egzekutywne kupno konieczny czerwonej i skromne obroty w otrębach pszenicznych, które podrożały.

Jęczmień przemiatowy i pastewny, także oba gatunki maki, awansowały w cenę.

Tendencja lekko zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwoleczyska: jęczmień mały polski przemiatowy 17,50—18, jęczmień pastewny 16—16,50, otręby pszenne 11—11,50; loco Lwów: jęczmień mały przemiatowy 19,75—20,25, mąka pszenna 65% 63—65, mąka żytnia 70% 35—36,50, otręby pszenne 11,50—12.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych loco Podwoleczyska: konieczyna czerwona 150—170.

Inne kursy niezmienione.

Radjofon.

Sobota dnia 5 kwietnia.

Lwów (385). 12.05: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa. — 12.05—13: Koncert płyt gramofonowych z firmy Kaim i Syn we Lwowie. — 17: Transmisja Nabozęństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18: Audycja dla młodzieży „Wichurek w smoczej jamie”, Bronisława Dąbrowskiego (dalszy ciąg przygód Duszka Kaszubskiego). — 19—19.25: Rozmaitości komunikaty. — 19.25—19.50: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia”, wygl. Dr. Jan Regulski, wicesekr. U. J. — 19.58—20: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego z Warszawy. — 20—20.05: Retransmisja hejnału z wieży Mariackiej z Krakowa. — 20.15: Feljton pt.: „Przez szkła entuzjazmu”, wygl. p. St. Mar. — 20.30: Koncert Chóru Syberyjskiego, transmisja z Warszawy, chór i orkiestra pod dyr. Eug. Tomaszewskiego z udziałem p. S. Talarico (śpiew) i p. Michała Adatti (baryton). 22—23: Feljton pt. „Małe miasteczko i cała Warszawa”, wygl. p. M. Kuncewiczowa, transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411). 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Z cyklu dla ma-

turzystów: 15.00 „Sprawa włóściańska w Polsce”, wygl. prof. H. Mościcki. — 15.20: „Słowacki”, wygl. prof. L. Płoszewski. — 20.30: Koncert Chóru syberyjskiego. — 23.00: Muzyka taneczna z „Bristolu”. — Kraków (312). 18.00: Audycja dla młodzieży. — Poznań (334). 18.20: Arie operowe. — 19.50: Interludium muzyczne. — 20.15: „Ze świata kobiecego”, wygl. S. Kazanowska. — 22.15: Muzyka taneczna z „Polonii”. — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips”. — Katowice (405). 19.30: Audycja popularna: harmonijki ustne i cymbały. — Wilno (368). 16.15: Koncert pieśni białoruskich. — 20.30: Koncert pieśni hebrajskich. — 21.15: „Szecherezada”, suita symfoniczna Rimskiego-Korsakowa. — Praga (487). 20.00: „Śnieguroczka”, opera Rimskiego-Korsakowa. — Paryż (1725). 18.00: Transmisja koncertu Colonne. — Wiedeń (516). 20.05: „Der Liebesteufel”, operetka Barrioscha. — Langenberg (473). 20.30: Koncert kameralny. — Stuttgart (360). 19.30: Koncert kompozytorski Ernsta Toch. — Monachium (532). 20.00: „Księżniczka dolarów” — operetka Falla.

Niedziela, 6 kwietnia.

Lwów. (385) g. 10'15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. — 11'58 Transmisja sygnału czasu z obs. astronom., hejnał z wieży Mariackiej. — 12'10 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii warszawskiej, wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Emma Altberżanka, Zofia Dawidsonówna i Eliza Rozenblumówna (fort.), oraz Franciszek Berka (wiolonczela). — 14'00 do 15'00 Pogadanka dla rolników i muzyka, transmisja z Warszawy. — 17'40 Transmisja koncertu z Warszawy, reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Stęskiego — 19'00 Rozmaitości muz. z płyt gramofonowych, gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11. — 19'15 „Błękitna defilada”, p. Michał Rusinek, transmisja z Krakowa. — 19'58—20'05 Sygnał czasu z obs. astronom. z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 20'15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy, wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego Zofia Fabry (sopran), Wiktor Bregy (tenor), Tadeusz Łuczaj (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21'45 Transmisja słuchowiska z Poznania (audycja andersonowska) — 22'15 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23'00 do 24'00 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy” w Warszawie.

+ 71-letni piekarz otrzymuje doktorat. Rzadki wypadek promowania 71-letniego starca zdarzył się w Münster. Promowany, piekarz z zawodu, nazwiskiem Sandstet zajmował się w chwilach wolnych od pieczenia bułeczek i chleba botaniką. Przez dwanaście lat pisał on dzieło o porostach wodnych. Po wydaniu go drukiem, miejscowy uniwersytet zwrócił uwagę na to dzieło, które służy obecnie za podstawę dla badań fizjologiczno-chemicznych. 71-letniego staruszka promowano w tych dniach na doktora filozofii honoris causa.

GROŹNY POŻAR NA WSI.

Żydaczów. (Tel. wł.). Dnia 1 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Józefa Jastrzebskiego w Młyniskach, pow. Żydaczów, którego pastwa padła wszystkie budynki i dom mieszkalny wraz z inwentarzem żywym i martwym wymienionego gospodarza, nadto cały szereg zabudowań wraz z inwentarzem sąsiednich gospodarzy mianowicie: Marji Jasyłowicz, Dmytra Hutnika, Lucja Matwija, Anny Lewkiw, Polikarpa Bandury, Józefa Oleśkowa, Józefa Bandury i Piotra Bandury. Ogólna wartość zniszczonych zabudowań i przedmiotów wynosi około 50.000 zł., pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas karmienia bydła.

OGŁOSZENIA.

każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KU-NO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Brylanty oraz inną biżuterję kupuje po wysokiej cenie **Dąbrowski-Rozwarowski**, Lwów (Hotel Georgea) Aka emicka 2. 2264

Pracownia Sukien Damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie tomy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 2133

Mydła toaletowe, wody kolońskie, kremy do twarzy i rąk, wazeline, glicer nę poleca Dregerja kolejarzkiego, Lwów v. Batorego 34a, telefon 8 i 81. 2141

Narybek karpia pięknie wyrosnięty ma na sprzedaż Zarząd dobr Jaworow, kolej, poczta w miejscu, telefon 15. 1866

Róże Wysokopienne i niskopienne w wielkim wyborze w 450 odmianach poleca F Wiesner, Specjalna Hodowla róż w gruncie. Łódź ul. Towarowa 9 Na żądanie wysyłam katalog bezpłatnie. 2151

Zakopane. Agencja Sienińskiego zawiadamia, że obecnie posiada kilka okazałych obiektów i parcel do sprzedania, oraz pensjonaty do dzierżawy 2230

OSTATNIE DNI! dla lamp i świeczników

Zupełne zniżenie a zatem cny jeszcze niższe! „**Elektrobłysk**”
Skarbkowska 4, tel. 46-05. 2276

Kupię Dobermana brązowego, młodego. Listy „Doberman”. Biuro ogłoszeń Jagiełłońska 7. 2251

PENSJONATY I UZDR. WISKA.
10 groszy za wyraz.

ZOFIÓWKA. Tatarów nad Prutem, pensjonat pierwszorzędny, kwiecień, maj 9 względnie 8 zł. dziennie, kuchnia wykwinna. 2271

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Biuro Mazaniewskie. Kopernika 4, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2207

Rządca kawaler, lat 30, Poznańczyk z ukończoną szkołą rolniczą, 11 letni praktyk, doświadczony i dobry hodowca, świadectwa i polecenia bardzo dobre, poszukuje posad, rzadcy lub pisarza gospodarskiego od 1 lipca 1930 lub przedzej, okolica obojętna. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego Lwów pod „Rządca”. 2210

PHILIP MACDONALD. 83)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Przepraszam — uśmiechnął się Archibald i rzekł: — Obejdziemy się bez Crightona-Piersa. — Uderzył się w pierś. — I ja jestem członkiem „Białej Wrony”. „I ja nie próżnowałam” — powiedziała młoda żona. Załatwiłem tę sprawę dzisiaj z rana. Piers mnie wprowadził. Mam przy sobie kartę członkowską.

Zabrali się do obiadu. Byli już przy kawie, kiedy podszedł chłopak w liberji, niosąc na tacy bilet wizytowy. Okazało się, że jakiś pan chce się koniecznie widzieć z panem, który jest w towarzystwie pana Traversa.

Archibald przeczytał nazwisko:

— Artur Palmer.

Na dole widniał adres Kensington itd. i dopisane ołówkiem słowa „z polecenia p. Arnolda Pike’a”.

Sala była pusta. Jedynymi obecnymi gośćmi byli Antoni i Archibald. Senior da Santos dał znak chłopcu, aby przyprowadził interesanta, którego

Wyspa Rab (Arbe) Dalmacja

PALACE HOTEL PRAHA i HOTEL BRISTOL

Pierwszorzędne hotele.

CAŁKOWITE UTRZYMANIE (ze WSZYSTKIEMI DODATKAMI I USŁUGĄ) ZŁOTYCH 13.



TABLETKI OD BÓLU GŁOWY

MAGIS. RA. B. BUKOWSKIEGO

W małych dogodnych pudełkach 20 tabletek z miast niewygodnych proszków unikając rozsypania i krztuszenia. Usuwają najporczywszy ból głowy

— Cena pud. zł. 1.30. —

Znak fabr. trójkąt ze statywem. Skład zgodnie z Rozp. N. S. W. z dnia 30 VI. 26. § 25 d. 1300

Żądać we wszystkich aptekach.

NASIONA BURAKÓW PASTEWNYCH

poleca do odwrotnej dostawy

HODOWLA I SKŁAD NASION

Emil Freege Kraków, Lubicz 36/38

Sprzedaż: Lwów, Trybunańska 3.

Cenniki i oferty na żądanie.

1891

Cenniki i oferty na żądanie.



MASZYNY DO SZYCIA

MASZYNY DO PISANIA

ROWERY „PUCH” MODEL 1929

poleca tanio i na dogodnych warunkach 2928

„**POLTYP**” Lwów
Jagiełłońska 20 Tel. 23-11

Inteligentna panna poszukuje miejsca do dzieci od lat 2. P. C. Lechowa, ulica Łyczakowska 23. 2263

Nauczycielkę-wychowawczynię, freblankę z nauczaniem, nauczycielkę wykwinnie wychowaną z dobrą muzyką, francuskim, niemieckim, bony poleca od zaraz **Biuro Marji Rechter** Lwów Chmielowskiego 9, telefon 6024. 2260

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Inkasenta poszukuje zakład dentystyczny Zgłoszenia tylko od 2-3 ul. Krótka 15 (róg Na Błonie 6) 2255

Najpoczytniejszym pismem test „Słowo Polskie”

Panią z towarzystwa, Polkę, obecną na dokładnie z prowadzeniem pensjonatu, poszukuję jako souborniczkę. Wkład nieduży Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol pod „Pensjonat”.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

Redowita francuska udziela lekcji Wąska 8, II. piętro (boczna Łyczakowskiej) Zgłoszenia od 2-5 2305

WIEZKANIA, SKLEPY, I OKALE
10 groszy za wyraz

W budynku „Narodnego Domu” jest do wynajęcia (5) pięć lokali sklepowych oraz dwa magazyny od ul. Rutowskiego l. 22 i Korniatków Bliższe informacje udziela Kancelaria „Narodnego Domu” II. piętro tamże, dokąd też należy wnieść oferty, których otwarcie nastąpi dnia 12 kwietnia o r o 12 godz. Michał Baczyński, komisarz Rz. du m. p 2234

LOKALU NA BIURA

w składzie od 10 do 15 pokoi we Lwowie o ile możliwe w śródmieściu, poszukuje do rychłego objęcia poważne przedsiębiorstwo przemysłowe.

Zgłoszenia pisemne pod literami A. Z. do „Agencji Wschodniej”, we Lwowie, ul. Długosza 31. 2185

Pokój umeblowany, słoneczny do wynajęcia od zaraz dla Pań słuchaczek, Wiadomość. Pijarów boczna 50 II. p. na prawo 2181

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Zegarki, zegary, bujziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, ul. Mariacki 5 2147

Na gustowniejszą garderobę dziecięcą „Sport” tylko plac Halicki 3.

Dziś noworedeków kompletne wyprawki „Sport” tylko plac Halicki 3.

Płaszczki dla dzieci „Sport” tylko plac Halicki 3. 19.7

Dam 100 dolarów, za wyrobienie posady biurowej Zgłoszenia do administracji pod „100” 2252

Krawaty nowe i stare do przerobienia, przyjmuje Pracownia Abażurów Piłsudskiego 6, tel. 55-33. 2303

przedstawił szwagrowi (po odejściu chłopca) jako głównego detektywa-inspektora Pike’a.

Pike usiadł na wskazanym sobie krześle, z oczami wlepionymi w Antoniego. Detektyw wyjaśnił mu głosem da Santos, co i jak, i rozprószył wątpliwości urzędowego umysłu w związku z obecnością osoby trzeciej. W końcu zapytał:

— Ale skąd się wziął Palmer, senior?

Pike wziął bilet wizytowy i schował go do portfela.

— Nazwisko z mojej kolekcji biletowej. Posłużyłem się nim dzisiaj, gdyż pan mówił, abyśmy — policja — trzymali się dzisiaj od pana zdaleka. A musiałem się z panem zobaczyć.

— Słusznie. O co idzie?

Pike pochylił się ku przodowi z rękami na stole. Był najwidoczniej uradowany choć spokojny. Rzekł:

— Wytropiliśmy pochodzenie guzika. — Urwał dramatycznie. — Zdaje się, że niema co do tego wątpliwości.

Senior da Santos poruszył się na krześle.

— Jeden z moich ludzi — ciągnął Pike — złożył przed chwilą raport. Zaraz po pana odejściu. Spóźnił się, bo miał do wykonania dwa polecenia, to i inne. — Pomimo, że sala była pusta, inspektor zniżył głos. — Firma Hart & Syn, Clapham, sprzedaje gotowe li-

berje z takimi właśnie guzikami. Iden tycznymi. Mała firma, właściwie hurtownia, ale posiada mały sklepik, gdzie sprzedaż odbywa się detalicznie. Klientela: szoferzy itp. W ciągu ostatnich pięciu tygodni sprzedano tam trzy garnitury zielonej liberji. Dwa na zamówienie starym klientom — szoferowi i woźnemu, trzeci — komuś zupełnie nieznanemu. Ta ostatnia sprzedaż miała miejsce dwa tygodnie temu. Garnitur składał się z surduta, spodni i płaskiej czapki. Był zrobiony przed rokiem na zamówienie, ale klient nie zdążył go odebrać i umarł. Bardzo duży wymiar. Od kilku miesięcy wisiał w oknie wystawowym. Sprzedała go panna sklepowa, która jest obecnie na urlopie.

— Do diabła! — zaklął chrapliwie Santos.

— Ale mamy już jej adres. Jutro posłę do niej Pipeley’a. — Pike urwał i odchrząknął z miną człowieka, który doszedł do kulminacyjnego punktu opowiadania i chce to podkreślić. — Dziwna rzecz, panie — rzekł — w sklepie powiedziano memu agentowi, że owa panna określiła potem nieznanego klienta jako „straszego człowieka”. Nikt go, oprócz niej, nie widział. Była w sklepie sama. Powiedziała, że zachował się normalnie i nic takiego nie zrobił, ale że był „straszny”. Zarządzający zapamiętał dobrze jej

słowa. Mówił, że była wzburzona. Ale poza tem, że nazwała nieznanomego straszonym, nic więcej nie powiedziała, nawet nie podała rysopisu... Musimy więc poczekać. Do jutra rano. — Urwał i zakończył: — Nie wiem, czy się to panu na co przyda, ale ponieważ nie orientuję się w pana posunięciach, więc uważałem za stosowne...

— Dobrze pan zrobił, Pike — odparł Antoni głosem da Santos. — Ale chciałbym wiedzieć jeszcze jedno: czy dowiadywał się pan dzisiaj o zdrowie Boyda? Pytam się tylko dlatego, że jestem o niego niespokojny.

Pike podniósł oczy.

— Dziwne, że pan teraz o to pyta.

Zaraz po pana odejściu byłem u św. Tomasza. Nie pozwolili mi się z nim widzieć, ale rozmawiałem z lekarzem. Bardzo inteligentny młody człowiek ten doktor. Powiedział mi coś dziwnego. Boyd ciągle bredzi — jak dotąd nie odzyskał przytomności — ciągle bredzi i od wczoraj — o murzynach, albo o murzynie. Reszta niezrozumiała. Tylko to jedno słowo zupełnie wyraźne, wciąż się powtarza...

Antoni przestał oglądać spiczaste, błyszczące paznokcie da Santos i spojrział na mówiącego.

(C. d. n.).